ŻYCIORYSY
PANUJĄCYCH W POLSCE.

ŻYCIORYSY
PANUJĄCYCH W POLSCE

OD

MIECZYSŁAWA I^{o}

DO

STANISŁAWA AUGUSTA.

WARSZAWA.
Nakładem Księgarni Polskiéj A. Dzwonkowskiego i Spółki,
przy ulicy Miodowéj Nr. 482 (4).

1861.

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanéj liczby egzemplarzy.

w Warszawie, dnia 10 (22) Grudnia 1860 r.

Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.

w Drukarni J. Jaworskiego.

WSTĘP.

Pierwotne dzieje narodu Polskiego, równie jak i innych ludów wielkiego plemienia Słowian, sięgają bardzo odległych czasów, a jako czerpane po największéj części z podań ustnych, są niepewne. — Opowiadania więc dawnych kronikarzy naszych, tak ciekawe i tyle nas zajmujące, o przybyciu Lecha w okolice Gniezna i założeniu tam stolicy Polski, o Krakusie pogromcy krwiożerczego smoka na Wawelu, o poświęceniu się pięknéj Wandy dla ocalenia swego ludu, o rządach dwunastu niezgodnych wojewodów, wreszcie o Popielach i okropnym zgonie ostatniego z nich, co to go myszy wylęgłe z ciał potrutych stryjów zagryźć miały it. p., w części są bajeczne, w części barwą cudowności są pokryte, lub też za wątpliwe

bywają uważane.—Z tém wszystkiém ponieważ pamięć tych wypadków oddawna stale utrzymuje się w narodzie, gdy nawet niektóre zabytki z owych czasów, jak n. p. mogiły Krakusa i Wandy pod Krakowem, dziś jeszcze istnieją, wzmiankowane przeto opisy nie muszą być czczym wymysłem kronikarzy, ale pod wiekową swą osłoną najniezawodniéj ukrywają nie jeden prawdziwy, nie jeden wielki wypadek historyczny.

Wiadomości z dziejów naszych stają się pewniejszemi od objęcia rządów przez Ziemowita, syna Piasta poczciwego rolnika i kołodziei z Kruszwicy, który, jak niesie tradycya, tysiąc lat temu (około r. 840) przez naród polski zgromadzony w okolicach Kruszwicy nad jeziorem Gopłem, obrany został władzcą kraju i dał początek panowaniu szanownéj rodziny Piastów, która przez pięć przeszło wieków zasiadała na tronie polskim.—Dzielny Ziemowit i następcy jego: Leszek i Ziemomysł, głównie tém upamiętnili swe rządy, iż pomnażali siłę zbrojną krajową i rozszerzali swą władzę na Mazurów, Łęczycan, Kujawiaków i na inne pobratymcze ludy; przez co potężniejszy stawiać mogli opór sąsiednim Niemcom, którzy pod pozorem rozkrzewiania religii chrześcijańskiéj, wdzierali się w granice Słowian i na ich wolność i narodowość godzili.

W owych odległych czasach przodkowie nasi byli jeszcze bałwochwalcami: czcili wielką ilość bogów, którym dobre lub złe przypisywali własności, składając im na ofiarę zwierzęta i owoce ziemne.—Odznaczali się, równie jak i inni Słowianie, gościnnością i przywiązaniem do rodzinnéj ziemi; wiedli zaś życie patryarchalne i pra-

wie wyłącznie trudnili się uprawą roli, chodowaniem bydła i polowaniem w niezmiernych lasach, jakiemi całe obszary kraju zarosłe były.

Rząd mieli gminowładny.

Ze wstąpieniem dopiero na tron Mieczysława I, syna Ziemomysła, a mianowicie też od czasu przyjęcia przez niego religii chrześcijańskiéj (965 r.) i ogłoszenia zniesienia bałwochwalstwa w Polsce, rozpoczyna się historya nasza pewna i na zupełną zasługująca wiarę. Wiekopomny bowiem ten czyn Mieczysława, łącząc nas węzłami braterstwa z rodziną chrześcijańską, nietylko ocalił naszą narodowość, ale przez wpływ duchowieństwa zaszczepił oświatę w kraju i zbliżył nas do narodów europejskich, stojących na wyższym stopniu cywilizacyi. Odtąd także Polacy coraz więcéj zaczęli być znani i wspominani przez obcych nawet dziejopisarzy.

Dzieje Polskie ze względu na panujące w kraju dynastye, począwszy od Mieczysława I, podzielić można na następujące trzy epoki:

I) epokę Piastów, od objęcia rządów przez Mieczysława I—do wstąpienia na tron polski Władysława Jagiełły, wielkiego księcia litewskiego, czyli od r. 962 do roku 1386, obejmującą lat 424;

II) epokę Jagiellonów, od wstąpienia na tron polski Władysława Jagiełły—do zgonu Zygmunta Augusta, ostatniego z linii męzkiéj potomka familii Jagiellonów, czyli od roku 1386 do r. 1572, obejmującą lat 186; i

III) epokę królów obieralnych, od elekcyi Henryka Walezego — do złożenia korony przez Stanisława Augusta Poniatowskiego — i ostatniego podziału Polski, czyli od roku 1573 do roku 1795, obejmującą lat 222.

Polska za panowania Mieczysława I i pierwszych kilku jego następców, rozszerzała swe granice i powiększała swój wpływ na sąsiednie narody; późniéj jednak, wskutku rozporządzenia Bolesława Krzywoustego, podzielona na kilka, częstokroć z sobą niezgodnych księstw, długo wystawioną była na łup rozlicznych klęsk, i dopiero dzielną dłonią Władysława Łokietka w jedną całość spojoną została. Za Jagiellonów i Stefana Batorego stanęła na szczycie swéj potęgi i chwały. Pod następnymi królami obieralnymi zaczęła zwolna chylić się do upadku; świetne zwycięztwa nieraz w okresie tego czasu odnoszone, osłaniały tylko bolesny stan narodu;— nareszcie za Stanisława Augusta utraciła swój byt polityczny.

PANUJĄCY Z FAMILII PIASTÓW.

1.
MIECZYSŁAW I.

Syn Ziemomysła i Górki, praprawnuk Piasta, według dawnych podań, które jako pobożną legendę uważać można, urodzić się miał niewidomym (931 r.)—i dopiero w siódmym roku życia swego, w czasie obrzędu postrzyżyn, cudownie przejrzał; co poczytano za przepowiednię, iż umysł jego z czasem oświecony zostanie nauką prawdziwéj wiary. —Jakoż po objęciu przez niego rządów po zgonie ojca (962 r.), ziściła się ta przepowiednia. — Mieczysław bowiem poznawszy łagodną naukę Chrystusa, i w przyjęciu jéj widząc jedyny środek ochronienia swych ludów od napaści potężnych naówczas cesarzów niemieckich, postanowił wyrzec się bałwochwalstwa i poślubić chrześcijankę Dąbrówkę, córkę Bolesława księcia czeskiego. Dąbrówka przybyła do Polski w towarzystwie duchownych czeskich wyznania rzymsko-katolickiego, i skłoniła Mieczysława I. do spieszniejszego przyjęcia chrztu świętego.

Pamiętna ta uroczystość odbyła się w Gnieznie dnia 5 marca 965 roku.

Za przykładem swego monarchy poszedł naród i tłumnie do chrztu przystępować zaczął. Z nakazu Mieczysława pokruszono i potopiono bałwany, zniszczono i popalono świątynie pogańskie, a na ich gruzach wzniesiony został krzyż Chrystusa Pana. Przy rozkrzewianiu w kraju naszym religii chrześcijańskiéj położyli wielkie zasługi: Jordan, pierwszy biskup poznański, i księża przybyli wraz z Dąbrówką z Czech. — Nieco późniéj ś. Wojciech, biskup pragski, udając się do Prus przez Polskę, lud także nawracał i w wierze świętéj umacniał. – Tak więc Polska stała się państwem chrześcijańskiém, a przodkowie nasi dla okazania gorliwości swéj ku nowéj wierze i gotowości jéj obrony, wprowadzili zwyczaj wydobywania do połowy szabel z pochew, wczasie mszy św. gdy czytano lub śpiewano Ewangelią.

Państwo Mieczysława I. rozciągało się od Bugu za Odrę; zdaje się jednak że z posiadłości za-odrzańskich uznawał się za hołdownika cesarzów niemieckich. Pomimo to, Mieczysław wszelkiemi siłami opierał się wdzieraniu Niemców w swe kraje, a nawet z samym cesarzem Ottonem II. wojnę prowadził. Wojował również z Czechami i Lutykami, a podburzającego ich Wigmana, księcia saskiego, pokonał.

Mieczysław I. był mężem dzielnym, rozumnym, głównie na przyszłość rachującym; starał się w Rzymie o koronę dla siebie i dla swoich następców, lecz papież odmówił mu jéj, z powodu że jednocześnie i Węgrzy o koronę prosili. Przez wprowadzenie chrześcijaństwa do Polski, uwiecznił swe imie w historyi naszéj.

Przed zgonem swoim, w d. 25 maja 992 r. nastąpionym, Mieczysław I. podzielił państwo pomiędzy synów swoich. Żył lat 61,—panował lat 30,—pochowany został w kościele katedralnym w Poznaniu.

2.
BOLESŁAW CHROBRY (WIELKI.)

Najstarszy syn Mieczysława Igo i Dąbrówki księżniczki czeskiéj,—urodził się w r. 967. Bolesław Chrobry był jednym z najdzielniejszych i najznakomitszych naszych władców, a nawet jednym z większych monarchów w dziejach świata.

Wstąpiwszy na tron po śmierci ojca w roku 992, dla utrzymania jedności państwa, oddalił od wszelkiego uczestnictwa w rządzie Odę macochę i braci swych przyrodnich, a dzielnice ich zajął pod swoje berło. Pałający zemstą bracia poburzyli przeciwko niemu sąsiednie narody; Bolesław dzielnie się wszystkim opierał i z pola długoletniéj walki zeszedł zwycięzko. Czechom odebrał Szląsk, całą Chrobacyą zachodnią wraz z Krakowem, i w własnéj ich stolicy nadawał im władców. Węgrom zajął kraje po Dunaj i Cissę, a Pomorze do samego Baltyku zawojował. Ciało św. Wojciecha, zamordowanego przez Prussaków, do których biskup ten udał się dla opowiadania wiary chrześcijańskiéj, na wagę złota wykupił, i w r. 996 najprzód do Trzemeszna, a potem do Gniezna sprowadził i w okazałym złożył grobie. Na-

stępnie Prussaków za zabójstwo to ukarał i kapłanów dla głoszenia słowa Bożego, po ich kraju rozesłał

W r. 1000 wspaniale przyjmował cesarza niemieckiego Ottona III, który przybył do Gniezna w celu poznania naszego Bolesława i uczczenia zwłok świętego męczennika.—Cesarz ten ujęty hojnością i zdumiony bogactwami i potęgą Chrobrego, zawarł z nim przymierze, uznał go za króla i przyjaciela swego, a zarazem własną koroną przy grobie św. Wojciecha uwieńczył mu skronie.

Po śmierci jednak Ottona zerwały się te przyjacielskie z Niemcami stosunki. Bolesław obrażony przez następcę jego, cesarza Henryka II., zdobył Morawy i Luzacyą, a przez to wdał się w długą i zaciętą wojnę z całą Rzeszą niemiecką, zakończoną pomyślnym dla Polski traktatem (1017 r.) w Budyszynie zawartym.

Dla utrzymania zięcia swego, Światopełka, na tronie wielko-książęcym w Kijowie, wszedł z wojskiem na Wołyń, i tam pokonawszy Jarosława, księcia nowogrodzkiego, ścigał go aż do samego Kijowa; miasto to szturmem zdobył, a wjeżdżając do niego bramą, złotą zwaną, ugodził w nią pałaszem, otrzymanym w darze od Ottona III. Miecz w tém zdarzeniu wyszczerbiony, używany był następnie w czasie obrzędów koronacyjnych królów polskich i nazwany został szczerbcem. W powrocie do państwa swego, Bolesław Chrobry opanował Ruś Czerwoną.

Monarcha ten rozszerzywszy granice kraju od Dniestru i Bugu do Elby, a od morza Baltyckiego do Dunaju i Cissy, na ostatnich jego krańcach, ku wiekopomnéj pamięci, słupy żelazne powbijać kazał.

Pomimo ciągłych wojen, jakie dla dobra Polski prowadzić musiał, Bolesław Chrobry budował miasta, stawiał zamki na obronę granic, częstém wyprawianiem uczt publicznych zwabiał lud okoliczny do osiadania po mia-

stach, a obcych rzemieślników przez nadanie im licznych swobód, do zaludniania nowych osad zachęcał. Handel i rolnictwo doznawały również jego opieki, i bogactwo kraju pomnażały. Przy pomocy cesarza Ottona urządził sprawy kościoła polskiego, biskupstwa fundował, kościoły i duchowieństwo obdarzał sowicie, sprowadzonym przez siebie księżom Benedyktynom, słynącym podówczas z nauk w Europie, klasztory powznosił, a ci dali pierwszy początek szkołom w Polsce. Kraj na ziemie i powiaty podzielił, bicie monety polskiéj zaprowadził. Był przytém sędzią sprawiedliwym i władcą wyrozumiałym. Jedném słowem, równie w pokoju, jak i w wojnie, Bolesław był wielkim monarchą i za istotnego twórcę królestwa polskiego słusznie jest uważany.

Bolesław Chrobry nie mogąc doczekać się pozwolenia z Rzymu na wzięcie korony zwykłym obrządkiem chrześcijańskim, sam nakazał krajowym biskupom koronować się i namaścić na króla. Uroczystość ta odbytą została w Gnieznie d. 25 grudnia 1024 r. Wkrótce po niéj Bolesław umarł w Poznaniu d. 3 kwietnia 1025 r.—Żył lat 58, —panował lat 33. — Zwłoki jego pochowane są w kościele katedralnym w Poznaniu.

Po jego śmierci, naród polski nieutulony w żalu, zaniechał wszelkich zabaw i dobrowolnie przez rok cały nosił żałobę.—Współcześni nazywali Bolesława **chrobrym** czyli walecznym, potomni podziwiając jego czyny, dodali mu przydomek **Wielkiego**.

Za jego panowania rycerstwo polskie, przed rozpoczęciem walki, śpiewało hymn **Boga Rodzica**, (najdawniejszy to zabytek języka polskiego, którego układ św. Wojciechowi jest przypisywany.) — Nabożny ten zwyczaj bardzo długo w wojsku polskiém się przechowywał.

3.
MIECZYSŁAW II. GNUŚNY.

Syn Bolesława Chrobrego i Judyty księżniczki węgierskiéj,—urodził się w r. 990,—wstąpił na tron w r. 1025,—koronowany był w Gnieznie.

W młodości, pod wodzą walecznego swojego ojca, dał dowody niepospolitego męztwa w wielu wyprawach wojennych i rokował o sobie najpiękniejsze nadzieje dla narodu; lecz po objęciu rządów po jego zgonie, uwiedziony blaskiem majestatu, otoczony przez złych doradców, nie umiał zarządzać potężném państwem, mało zajmował się pomyślnością jego, a przezto stał się niegodnym następcą wielkiego swojego rodzica.

Zaraz w początkach panowania, nibyto z głębokiego żalu po stracie ojca, przez rok cały Mieczysław II. pędził życie bezczynne i ozięble spoglądał na odpadające kraje nabyte dzielnością i przezorną polityką Bolesława Chrobrego. Wówczas to, Jarosław wygnawszy Światopełka z Kijowa, najechał Ruś Czerwoną; Czesi przestali płacić daninę, opanowali Morawy i Kraków złupili; późniéj także i Niemcy, którym ziemie spustoszył, po krwawéj

wojnie, wdarli się do Luzacyi. Jedynie nad Pomorzanami, usiłującymi wyłamać się z posłuszeństwa, odniósł zwycięztwo pod Koźlinem — i kraj ich oddał w zarząd zięciowi swemu Beli, królewiczowi węgierskiemu.

Obszerne, lecz z różnorodnych części złożone państwo Bolesławowe, nieożywione duchem tego wielkiego króla i pozbawione dzielnéj jego prawicy, rozkładać się poczęło. Śmierć Mieczysława II., który w końcu dostał obłąkania zmysłów (15 marca 1034 r.), dała hasło do zupełnego prawie rozprzężenia.

Żona jego Ryxa, księżniczka niemiecka, przyczyniała mu niemało strapień i do reszty pozbawiła go przywiązania narodu; dlatego po śmierci przez nikogo nie był żałowanym.

Mieczysław II. żył lat 44, — panował lat 9, — pochowany został w kościele katedralnym w Poznaniu.

Historya, za ponawanie bez godności i powagi, za ponoszone klęski, którym nie starał się zaradzić, nazwała go **Gnuśnym**.

Mieczysławowi II. przypisują założenie biskupstwa Kujawskiego,

4.

KAZIMIERZ I. ODNOWICIEL.

Syn Mieczysława II. Gnuśnego i Ryxy, córki Ezona hr.Renu, urodził się dnia 21 lipca 1016 roku.

Ryxa bezzwłocznie po śmierci męża (1034 r.) objęła najwyższą władzę, a zarazem opiekę nad 18-letnim synem swoim Kazimierzem. W krótkim jednak przeciągu czasu, dumna ta pani przez lekceważenie praw i obyczajów krajowych, a nadewszystko przez zbytnie sprzyjanie Niemcom i pogardę okazywaną Polakom, tak dalece oburzyła przeciwko sobie naród, iż obawiając się jego zemsty, potajemnie opuściła Polskę, zabrawszy z sobą korony i różne kosztowności, i osiadła w Niemczech. — Młody Kazimierz widząc także jawną ku sobie niechęć panów, pośpieszył za matką, i w Leodium kształcił się w naukach i ćwiczył w sprawie rycerskiéj.

Po tych wypadkach, najokropniejsze klęski spadły na Polskę. Dziejopisarze w nader ciemnych barwach przedstawiają stan jéj ówczesny; zdaje się jakoby wszystkie węzły porządku społecznego naraz zerwane zosta-

ły. Panowie powstali na urzędników, a z sobą zacięte staczali boje i uciskali kmieci; ci ostatni znowu mszcząc się, podnieśli rokosz, napadali na dwory i rozpasali się na wszelkiego rodzaju bezprawia i gwałty. Bałwochwalstwo nawet podniosło głowę: zabijano chrześcijan, mordowano księży, łupiono i palono kościoły. W skutku tego niektóre okolice tak wyludnione zostały, iż w pustynie się pozamieniały.

Na jedném tylko Mazowszu, Masław, wódz z czasów Bolesława Chrobrego, utrzymywał większy porządek. Pod jego też opiekę garnął się lud z ziem spustoszonych; ale i Masław, uniesiony dumą, o udzielnéj władzy bezprawnie zamyślał.

Na domiar nieszczęść kraju, Jarosław książe kijowski wznowił swe najazdy; Czesi wpadłszy do Polski spalili Kraków, zrabowali Wrocław, Poznań i Gniezno, i z miast tych, a osobliwie z Gniezna niezmierne skarby uwieźli.

W powszechnéj téj niedoli, Polacy zapragnęli gorąco powrotu Kazimierza i z zaproszeniem go na osierocony tron przodków, wyprawili poselstwo do Niemiec. Zapłakał dobry Kazimierz słysząc o nieszczęściach ojczyzny, i pomimo przeciwnych rad matki, z rozrzewnieniem przyjął ofiarowane sobie berło.—Sprzyjający Kazimierzowi cesarz Henryk III. wrócił mu uwiezione przez matkę korony.

Jak tylko Kazimierz stanął na rodzinnéj ziemi (w r. 1040), rozległy się radosne okrzyki narodu:

A witajże, witaj nasz miły gospodynie!

Nie zawiódł młody monarcha położonych w nim nadziei i zaraz po koronacyi, uroczyście odbytéj w Gnieznie w r. 1041, zajął się gorliwie przywróceniem spokojności w kraju. Surowo ukarał zbrodniarzy i burzycieli, mniéj winnym przestępcom przebaczył, a przez ogłoszenie

praw i ścisłe onych wykonanie, zapobiegł dalszym bezprawiom.

Wsparty posiłkami cesarza Henryka III., odzyskał Szląsk, Pomorzan przywiódł do posłuszeństwa i nawzajem wspierał tegoż cesarza w prowadzonéj przez niego wojnie z Węgrami. Nieuległego Masława, który się połączył z poganami pruskimi, poskromił i Mazowsze odzyskał. Stolicę państwa przeniósł do Krakowa.—Urządzał przytem szkoły, uposażył nanowo biskupstwa, podźwignął z gruzów klasztory; tym sposobem rozkrzewiając wiarę, łagodził obyczaje, a wyrwawszy Polskę z ostatniéj toni, nową jéj nadał postać. Wdzięczny też naród uczcił go za te czyny chlubném mianem **Odnowiciela** Polski.—Dawniéj, na pamiątkę jakoby życia zakonnego w klasztorze księży Benedyktynów w Clugni, w Burgundyi, bezzasadnie **Mnichem** go mianowano.

Zacny ten i oświecony król umarł dnia 28 listopada 1058 roku, w sile wieku, mając dopiero lat 42;—panował lat 18.— Ciało jego złożone zostało w kościele katedralnym w Poznaniu.

5.
BOLESŁAW II. ŚMIAŁY.

Syn Kazimierza I-go Odnowiciela i Maryi Dobrogniewy księżniczki kijowskiéj, urodził się w roku 1041.

Bolesław miał zaledwie lat siedmnaście, gdy wstąpił na tron, w roku 1058, po zgonie ojca. Mężnego serca i dzielnego umysłu młodzian, zapragnął iść torem wielkiego pradziada swojego i wszystko z początku zdawało się zapowiadać, że wróci dla Polski świetne czasy jego panowania. Domowe niezgody w przyległych krajach, otworzyły mu zaraz pole do dzieł rycerskich. Bolesław wsparł szlachetnie błagających pomocy i udających się pod jego opiekę pokrzywdzonych książąt, a tym sposobem opierając się na potędze swego oręża, rozrządzać zaczął tronami sąsiednich mocarstw: Węgier, Czech i Rusi. Najazdy Prussaków powstrzymał i zmusił ich do płacenia daniny. Ruś Czerwoną odzyskał i Kijów zdobył; a powróciwszy z tych świetnych wypraw, odbył uroczystą koronacyą w Gnieźnie, w dniu Bożego Narodzenia 1077 r., w obec polskich i niektórych węgierskich biskupów.

Dotąd Bolesław Śmiały był dzielnym wojownikiem, wspaniałym monarchą i sprawiedliwym sędzią, ale kie-

dy dając pomoc wujowi swemu Izasławowi, powtórnie zajął Kijów, zepsuły go bogactwa i rozkosze tego miasta, a karność w wojsku polskiém zniszczyły. Rycerstwo zniechęcone do króla, stęsknione zbyt długim pobytem za granicą i niepokojone wieściami o szerzącém się powstaniu kmieci, rozwiązłości i zepsuciu obyczajów w Polsce, samowolnie do domów powracać zaczęło. Rozgniewany Bolesław pośpieszył także do kraju; stał się popędliwym, niesprawiedliwym i w karaniu okrutnym. Upominany surowo o te postępki przez bogobojnego męża Stanisława Szczepanowskiego, biskupa krakowskiego, uniósł się zemstą, i w dniu 8 maja 1079 r., gdy Stanisław odprawiał mszę św. w kościele św. Michała na Skałce pod Krakowem, wpadł do kościoła i dobywszy miecza, własną go ręką przy ołtarzu zabił.

Zbrodnia ta oburzyła wszystkich przeciwko królowi. Papież Grzegorz VII. rzucił klątwę na niego i na naród cały.—Bolesław dręczony wyrzutami sumienia, wydalił się z państwa, wraz z synem swoim Mieczysławem, i (według niepewnego podania), po otrzymaniu przebaczenia w Rzymie, umarł pokutnikiem w klasztorze Ossyach w Karyntyi dnia 21 marca 1081 r. —Żył lat 40,—panował lat 22.

Biskup Stanisław, co padł ofiarą kapłańskiéj swéj gorliwości i poświęcenia, przez papieża Innocentego IV. w r. 1254, policzony został w poczet świętych męczenników i za patrona Polski ogłoszony. Na uwiecznienie zaś narodowego żalu za to przestępstwo, każdy odtąd monarcha polski, w wigilią swéj koronacyi w Krakowie, pokutującą processyą z zamku do kościoła na Skałce odbywał.

Bolesław II. Śmiały dawniéj pospolicie zwany był **Szczodrym.**

6.

WŁADYSŁAW I. HERMAN.

Syn drugi Kazimierza I. Odnowiciela i Maryi Dobrogniewy księżniczki kijowskiéj, urodził się w roku 1043; — objął rządy po opuszczeniu kraju przez starszego brata swego Bolesława Śmiałego.

Z powodu klątwy Rzymu za zabójstwo Ś-go Stanisława na kraju ciążącéj, zaniechał obrzędu koronacyi i używania tytułu króla, poprzestając jedynie na godności książęcéj; ościenni przecież monarchowie tak jego, jak i następców, królami nieprzerwanie tytułowali. Władysław Herman opuścił Kraków, gdzie mu wszystko zbrodnię brata przypominało, a wybrał sobie za stolicę miasto Płock.

Był to monarcha z przyrodzenia łaskawy i na urazy niepamiętny, lecz słabego charakteru i na cudzém zdaniu najwięcéj polegający. Rządy państwa powierzył ulubieńcowi swemu Sieciechowi, wojewodzie krakowskiemu. Sieciech zdołał wprawdzie, w kilkukrotnych wyprawach, uśmierzyć powstałych przeciwko Polsce Po-

morzan i Prussaków, ale urosłszy przez to w dumę i dopuszczając się licznych nadużyć, zdzierstw i prześladowań, oburzył na siebie naród i zniechęcił umysły Polaków ku samemu Hermanowi. Z tego powodu wszczęła się wojna domowa, w któréj synowie nawet królewscy Bolesław i Zbigniew udział przyjęli przeciwko swojemu ojcu i nienawidzonemu Sieciechowi. Po niemałém zniszczeniu kraju w tych zamieszkach, w których dawna stolica, Kruszwica, była zburzoną, Sieciech wygnany został. Jednocześnie prawie Polska trapioną była napadami ze strony Czech i Rusi.

Za panowania Władysława Hermana rozpoczęły się na zachodzie Europy zbrojne wyprawy Krzyżowców do Azyi Mniejszéj, czyli tak zwane Krucyaty, przedsiębrane w celu wyswóbodzenia Ziemi świętéj z pod jarzma Saracenów.—Żydzi, w czasie tych wojen Krzyżowych, srodze zwłaszcza po miastach niemieckich prześladowani, tłumnie do Polski przybywać zaczęli i w niéj gościnny przytułek znaleźli.

Władysław I. schodząc z tego świata, podzielił państwo nierówno pomiędzy dwóch niezgodnych synów swoich Bolesława i Zbigniewa. Umarł w Płocku dnia 5 czerwca 1102 roku,—żył lat 59,— panował lat 23,—pochowany został w kościele katedralnym w Płocku.

7.

BOLESŁAW III. KRZYWOUSTY.

Syn Władysława I-go Hermana i Judyty księżniczki czeskiéj, urodził się dnia 2 września 1085 r. Od wargi, skrzywionéj przez chorobę, nazwany został **Krzywoustym**.

Bolesław III. wielkim był wojownikiem: dziewięcioletnim będąc młodzieńcem już walczył przy boku Sieciecha, a w piętnastym roku życia swego, za waleczność okazaną w wielu wyprawach wojennych, przez ojca passowany został na rycerza.—Po słabych i niedołężnych rządach Władysława Hermana objąwszy najwyższą władzę w roku 1102, znalazł kraj zakłucony wewnętrznemi rozterkami i uszczuplony ziemiami wydzielonemi przyrodniemu bratu swemu Zbigniewowi, który do tego chcąc wyzuć Bolesława z tronu, podburzał ciągle na Polskę ościenne narody Prussaków, Pomorzan, Czech, Niemców i Morawian, w nadziei, że za ich pomocą sam całą monarchią posiąść zdoła.

Przy tylu przeciwnościach, dzielny Bolesław kraj uspokoił, Zbigniewowi wspaniale wybaczył, a nawet Mazowsze prawem lenném mu oddał; pokonał również

licznych nieprzyjaciół i z największych niebezpieczeństw wyszedł szczęśliwie.

Z pomiędzy tych wojèn najznakomitszą była z Henrykiem V. cesarzem niemieckim, który rozgniewany na Bolesława za pomoc udzieloną Węgrom w czasie ich wojny z Niemcami, w roku 1109 z potężném wojskiem wtargnął do Polski i obległ Głogów. Męztwo oblężonych Głogowian, którzy woleli przenieść śmierć własnych dzieci w zakład danych, nad hańbę poddania się Niemcom,— i następna klęska cesarza Henryka V-go na **psiém polu** pod Wrocławiem, gdzie tenże 40,000 swego wojska stracił, w żywéj są dotąd pamięci narodu. Bolesław podbił i uspokoił Pomorzan, zniewolił ich do przyjęcia religii chrześcijańskiéj, rozciągnął swe zwierzchnictwo nad Lutykami za Odrą i pomknął swe zabory aż na Baltyk na wyspę Rugiję.

Za niego w kraju wiele kościołów i obronnych zamków wzniesionych zostało; sam Piotr Dunin, rządca Wielko-polski, a późniéj Szląska, wystawił 77 kościołów. Księża świeccy i zakonnicy w utrzymywanych przez siebie szkołach, upowszechniali pierwiastkowe oświecenie pomiędzy ludem, a nieznane prawie dawniéj porządne drogi publiczne, poprowadzone w wielu miejscach zostały. Panowanie więc Bolesława Krzywoustego było równie chwalebném dla kraju, jak groźném dla nieprzyjaciół.

Waleczny ten monarcha całe prawie swoje życie pędząc w nieustannych bojach z sąsiedniemi narodami, czterdzieści przeszło bitew wygrał, raz jeden tylko, i to przez zdradę Haliczan, doznał porażki od Węgrów.— Smutek po téj przegranéj, połączony ze zgryzotami, jakie go trapiły z powodu, iż mimowolnie stał się przyczyną śmierci wiarołomnego brata swego Zbigniewa, człowieka dumnego, chciwego władzy, który raz godził

się z Bolesławem, to znowu knuł spiski przeciwko niemu, przyśpieszył zgon tego zacnego króla.

Bolesław obok swego męztwa, miał serce tkliwe, był łaskawym i wielce pobożnym. Odprawiał publiczne pokuty, dawał hojne jałmużny, odbywał odległe podróże do miejsc świętych, jak np. do grobu św. Stefana w Węgrzech, do grobu św. Idziego we Francyi, a nawet są podania, że odprawił pielgrzymkę do Jerozolimy, dla uczczenia grobu Chrystusa Pana.—Przed samą jednak śmiercią popełnił wielki błąd polityczny, który nader zgubne miał następstwa dla kraju; idąc bowiem za przykładem innych współczesnych monarchów, podzielił Polskę między cztérech starszych synów swoich: Władysława II., Bolesława Kędzierzawego, Mieczysława Starego i Henryka. Najmłodszemu tylko, Kazimierzowi, nic nie przeznaczył, poruczył go jedynie opiece starszych jego braci, a zapytany o przyczynę tego przez obecnych, miał odpowiedzieć: „Wszakże wiecie, że między cztérema u wozu kołami jest wasąg, a na nim siedzenie. Dziecięciu temu między cztérema bracią daje się odemnie dziedzictwo szlachetniejsze nad inne. Zaniechajcie więc troskliwości o niego, niech ta zostanie przy jego opiekunach." Przez co, jakby duchem wieszczym, dał im do zrozumienia, że nadejdzie chwila, w któréj Kazimierz całą monarchiją posiędzie.

W skutku tego podziału:

Władysław II., syn najstarszy Bolesława Krzywoustego, otrzymał Kraków, Sieradz, Łęczycę z okolicznemi ziemiami, Szląsk i Pomorze, a przytém tytuł monarchy, czyli zwierzchnika nad braćmi;

Bolesław Kędzierzawy — Mazowsze z Kujawami, nadto ziemie: Dobrzyńską i Chełmińską;

Mieczysław Stary—Poznańskie, Gnieźnieńskie i Kaliskie, czyli Wielkopolskę;

Henryk—ziemie: lubelską i sandomierską.

Najstarszy z familii miał posiadać księstwo krakowskie. Starszeństwo to winno było przechodzić z brata na brata, a po śmierci wszystkich braci, na synów najstarszego brata, a potem na synów młodszego i t. d.

Bolesław Krzywousty umarł w Płocku dnia 25 października 1139 r.,—żył lat 54,—panował lat 37. Zwłoki jego złożone zostały, obok zwłok ojca, w kościele katedralnym płockim.

Z jego śmiercią skończył się okres dziejów **Polski podbijającéj**, a rozpoczął nowy, blisko dwuwieczny okres dziejów **Polski w podziałach.**

8.
WŁADYSŁAW II.

Najstarszy syn Bolesława III. Krzywoustego i pierwszéj jego żony Zbisławy, księżniczki kijowskiéj; urodził się w roku 1104. Liczył już trzydzieści kilka lat życia, kiedy w roku 1139, objął dzielnicę przez ojca sobie wyznaczoną. Była to dzielnica najobszerniejsza; obejmowała bowiem ziemie: krakowską, sieradzką i łęczycką, oraz Szląsk i Pomorze, a przytém do jéj posiadania przywiązaną była władza zwierzchnia nad dzielnicami braci młodszych.

Władysław II. skłoniony namowami żony swojéj Agnieszki, siostrzenicy cesarza Konrada III., kobiety pysznéj, chciwéj panowania i nielubiącéj Polaków, zamierzył przywłaszczyć sobie ziemie, należące do małoletnich braci swoich, i sam rządzić całém państwem. W tym celu zwołał zjazd do Krakowa, chcąc uchylić testament ojcowski; ale gdy zamiar ten nie udał się, zgromadził ze wszech stron wojsko i wsparty posiłkami Wszewołoda, księcia kijowskiego, siłą oręża odebrał Henryko-

wi ziemię sandomierską i lubelską, a Bolesławowi Mazowsze.

Pozbawieni swych dzielnic młodzi książęta, schronili się do brata, Mieczysława, na Wielkopolskę.—Niezadługo jednak Władysław II. pośpieszył za nimi i obległ Poznań, w którym się byli bracia zamknęli.—Postępowaniem tém Władysława oburzeni panowie świeccy i duchowni przybyli na pomoc uciśnionym i za danym znakiem, gdy oblężeńcy wypadli z miasta, natarli na wojska jego i ze szczętem je znieśli, tak dalece, że Władysław II. własnego ocalenia szukać musiał w ucieczce do szwagra swego cesarza Konrada. Agnieszka broniła się jeszcze czas niejakiś w Krakowie, lecz również przymuszoną była wkrótce udać się za mężem swoim do Niemiec.

Książe ten i późniéj nie przestawał czynić zabiegów o odzyskanie utraconego tronu; lecz ani starania cesarza Konrada III., który zajęty drugą Krucyatą, nie mógł mu czynnéj udzielić pomocy, ani wkroczenie do Polski z potężném wojskiem następcy jego, Fryderyka I-go Rudobrodego, nie odniosły pożądanego skutku— i władzca ten umarł w Niemczech na wygnaniu w roku 1159, a według innych dziejopisarzy, dopiero po r. 1162.

Władysław II. żył lat 58,—panował lat 9, —pochowany został w Altenburgu w Saxonii.

9.

BOLESŁAW IV. KĘDZIERZAWY.

Starszy syn Bolesława Krzywoustego i powtórnéj jego żony Salomei, hrabianki Bergenu; urodził się w roku 1127.—Od włosów kędzierzawych przezwany został **Kędzierzawym.**

Ojciec przed zgonem swoim wyznaczył mu Mazowsze z Kujawami, tudzież ziemie: Dobrzyńską i Chełmińską.

W roku 1148, po wydaleniu się z kraju brata Władysława IIgo, Bolesław Kędzierzawy objął dzielnicę jego, a zarazem rządy państwa i opiekę nad najmłodszym bratem Kazimierzem; przyczém miał silne zatargi z cesarzami niemieckimi, pod których opiekę udał się był Władysław II. Najprzód Konrad III. za pomocą gróźb usiłował przywrócić wygnańca do działu ojcowskiego, ale gdy takowe nie skutkowały, następca jego, Fryderyk I. Rudobrody, wtargnął z bardzo liczném, z Niemców i Czechów złożoném wojskiem, w granice polskie i zmusił naszego Bolesława do ukorzenia się i zawarcia uciążliwego układu w Kargowie w roku 1157. Układu tego jednak Bolesław nie dotrzymał i dopiero na usilne

nalegania cesarza, w roku 1163 oddał Szląsk w dziedziczne posiadanie Bolesławowi Wysokiemu i Mieczysławowi, synom Władysława II.; ci zaś ostatni zrzekli się praw swych do innych dzierżaw ojcowskich.

Od obu tych książąt poszła linia książąt szląskich, która na liczne gałęzie rozdrobniona, wygasła dopiero w XVII. wieku. Od téj także epoki, księstwa szląskie prawie całkiem odpadły od Polski, a z czasem w znacznéj części zupełnie zniemczały.

Prussacy chcąc wyłamać się z pod hołdownictwa Polsce, pustoszyli Mazowsze i Kujawy; poskromił ich wprawdzie Bolesław Kędzierzawy, lecz w powtórnéj przeciwko nim wyprawie, w roku 1164 odbytéj, stracił młodszego brata swego Henryka, księcia sandomierskiego i lubelskiego, pełnego nadziei młodziana, który niedawno wrócił z wojny krzyżowéj do Ziemi świętéj; gdy bowiem wojsko polskie przez zdradę na bagna i bezdroża naprowadzone i tam napadnięte zostało, Henryk po mężnéj obronie, zginął wraz z całym kwiatem rycerstwa. Dzielnicę Henryka posiadł Kazimierz, najmłodszy syn Bolesława Krzywoustego.

Niepomyślne i słabe rządy Bolesława Kędzierzawego zniechęciły ku niemu wielu panów, którzy nawet z tronu złożyć go zamierzali; monarcha ten wszakże nie doczekał się téj hańby i skołatany licznemi niepowodzeniami, umarł dnia 23 października 1173 roku, mając dopiero lat 46. — Panował lat 25, — pochowany został w kościele katedralnym w Krakowie.

10.

MIECZYSŁAW III. STARY.

Trzeci syn Bolesława Krzywoustego i powtórnéj jego żony Salomei, hrabianki Bergenu, urodził się w roku 1131—Mieczysław III. Starym przezwany został nie tyle dla sędziwego wieku, jak dla powagi, którą w postępowaniu swém przybierał.

Z podziału państwa przez ojca dokonanego, otrzymał Wielkopolskę; po śmierci zaś brata swego Bolesława IV. Kędzierzawego objął rządy kraju, a zarazem odziedziczył księstwo krakowskie w r. 1174.—Mieczysław III. widząc nadużycia panów, zamierzył przez podźwignięcie osłabionéj władzy monarszéj, przywrócić wszystko do właściwego porządku i karności; do czego wszakże gdy wziął się za gwałtownie, nietylko zraził ku sobie panów i duchowieństwo, ale ludu nawet ująć sobie nie potrafił, chociaż głównie pragnął go osłonić od ucisku możniejszych. – W końcu rozmaite podatki i narzucone daniny, które urzędnicy ustanowieni przez Mieczysława, z wielkiém uciemiężeniem wyciskali, tak

dalece nienawistnym uczyniły go narodowi, iż rządy kraju młodszemu swemu bratu Kazimierzowi, księciu lubelskiemu i sandomierskiemu, w roku 1177 odstąpić musiał, a sam zniewolony został schronić się do Wielkopolski.

Wszakże i tu Mieczysław III. nie zaznał spokojności; bo na czele niechętnych mu stanął własny, najstarszy syn jego, Otton, urażony na ojca za to, że młodszym braciom bogatsze powydzielał dzierżawy. Wyrodny ten syn, w zamieszkach jakie ztąd powstały, pozabierał ojcu znaczniejsze zamki i wyzuł go z samego Gniezna, a następnie zawarł przymierze z Kazimierzem Sprawiedliwym.

Pomimo doznawanych zewsząd przeciwności, Mieczysław Stary nie przestawał czynić zabiegów nietylko o odebranie własnéj dzielnicy, ale nawet o odzyskanie utraconéj nad Krakowem władzy. Jakoż przy pomocy Pomorzan, w roku 1181, opanował Wielkopolskę, a władzę najwyższą udało się mu objąć dwa razy: raz w roku 1190, kiedy Kazimierz Sprawiedliwy wydalił się ze stolicy, dla załatwienia spraw Rusi; a powtórnie w czasie małoletności Leszka Białego, gdy pomimo doznanéj klęski nad rzeką Mozgawą, o siedm mil od Krakowa, (gdzie stracił syna i sam był raniony), Helena matka, Leszka, w roku 1200 dobrowolnie odstąpiła mu rządy państwa. Wszakże za każdym razem bardzo krótko dzierżył władzę.

Monarcha ten umarł w Kaliszu w roku 1202. Żył lat 71, — panował rzeczywiście tylko trzy lata. — Ciało jego pochowane zostało w kościele św. Pawła apostoła w Kaliszu.

11.
KAZIMIERZ II. SPRAWIEDLIWY.

Najmłodszy syn Bolesława Krzywoustego i powtórnéj jego małżonki Salomei, hrabianki Bergenu; urodził się w Krakowie d. 5 maja 1138 roku.—Sierota prawie od kolebki i pozostawiony bez żadnego dziedzictwa, pierwszą młodość swoją przepędził pod opieką starszych braci, nie zazdroszcząc im bynajmniéj bogatych działów, jakie od ojca uzyskali. Dopiero po zgonie brata swego Henryka, zabitego przez Prussaków, otrzymał księstwa sandomierskie i lubelskie. W kilka lat późniéj, Krakowianie zniechęceni ku Mieczysławowi Staremu, zaprosili go do objęcia najwyższéj władzy. Kazimierz, przywiązany do brata, zrazu wymawiał się od przyjęcia berła; ale gdy ciż zagrozili udaniem się do Piastów linii szląskiéj, przystał na ich życzenie i w roku 1177 przybył do Krakowa. Wkrótce potém Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego, umierając, przekazał mu testamentem Mazowsze i Kujawy.

Kazimierz objąwszy ster rządu, przedewszystkiém ukrócił nadużycia i zniósł wszelkie uciążliwe dla narodu podatki, wprowadzone za Mieczysława Starego. Następnie zabezpieczył i prawami obwarował własność

5

kmiecą i duchowną; przez co utrwalił porządek w kraju i zjednał sobie miłość ludu, który mu też nadał piękne miano **Sprawiedliwego.** W roku 1180, zwołał do Łęczycy synod, czyli zjazd książąt, biskupów i znamienitszéj szlachty, dla naradzenia się z nimi nad sprawami państwa. — Zgromadzenie to było początkiem rady monarszéj w Polsce, senatem późniéj zwanéj.—Papież Aleksander III. potwierdził uchwały synodu łęczyckiego, a na prośbę Kazimierza unieważnił testament Bolesława Krzywoustego i przyznał prawo dziedziczenia monarchii jemu i jego potomkom.

Uspokoiwszy się z wewnętrznemi sprawami, Kazimierz Sprawiedliwy udał się na Ruś Czerwoną, wyrugował z niéj Węgrów i sholdował dla siebie tę krainę. Wówczas to, chciwy panowania Mieczysław Stary ubiegł Kraków, ale za powrotem zwycięzkich hufców brata, ustąpić musiał do Wielkopolski. Najazdy Prussaków i Jadźwingów Kazimierz także powściągnął i Podlasie zajął. Nakoniec w roku 1193 odnowił przymierze z Belą III. królem węgierskim, mocą którego góry Karpackie za stałą i wieczną granicę Polski od strony Węgier uznane zostały. Przyczém Węgrzy wyrzekli się raz na zawsze przywłaszczania sobie ziem na Rusi Czerwonéj.

Kazimierz Sprawiedliwy umarł nagle w Krakowie dnia 5-go maja 1194 roku, z powszechnym żalem narodu. Żył lat 56,—panował lat 17,—pochowany w kościele katedralnym w Krakowie.

Monarcha ten posiadał cnoty, jakich nie miał żaden z jego braci. Był pobożny, na urazy niepamiętny, a do tego waleczny i wspaniały, u obcych nawet miał miłość i poważanie; dla tego też ze wszystkich synów Bolesława Krzywoustego najchlubniejsze w historyi zajął stanowisko.

12.
LESZEK BIAŁY.

Syn Kazimierza Sprawiedliwego i Heleny księżniczki bełzkiéj, urodził się około roku 1188; — dla jasnych włosów nazwany został **Białym**.

Smutne skutki rozdrobnienia Polski na dzielnice, od śmierci Kazimierza Sprawiedliwego, coraz więcéj czuć się dawały; bo gdy za staraniem biskupa i wojewody braci Pełków, Leszek mający dopiero sześć lat wieku, obrany był monarchą w roku 1194, a rządy państwa matce jego Helenie powierzone zostały, równocześnie przeciwne stronnictwo ogłosiło panującym Mieczysława Starego, i ten ostatni, pomimo przegranéj bitwy nad rzeką Mozgawą, posiadł tron, uroczyście przyrzekłszy Helenie, iż Wielkopolskę przyłączy do korony; czego wszakże nie dotrzymał.

Po śmierci Mieczysława Starego, wszyscy jednomyślnie znowu Leszka Białego monarchą mieć pragnęli; lecz za sprawą Pełki, wojewody krakowskiego, położyli mu ten warunek, ażeby Goworka wojewodę sandomierskiego, nauczyciela i przyjaciela swojego, od siebie oddalił i z kraju wywołał. Poczciwy Goworek, dla

dobra monarszéj rodziny, chętnie na to przystawał; wspaniałomyślny jednak Leszek wolał raczéj zrzec się tronu, jak odstąpić prawego męża i wiernego przyjaciela. Władza przeto najwyższa Władysławowi Laskonogiemu, synowi Mieczysława Starego, poruczoną została. Atoli krótkiemi były rządy Władysława; bo gdy w roku 1205, Leszek Biały, za pomocą Krystyna wojewody płockiego, odniósł świetne zwycięztwo nad okrutnym Romanem księciem halickim, pod Zawichostem, gdzie ten ostatni poległ na placu boju, zapał narodowy ku sprawie młodego zwycięzcy, był tak wielki, a z drugiéj strony niezadowolenie z rządów Władysława Laskonogiego tak silnie się objawiło, że temu ostatniemu niepozostawało nic innego, jak dobrowolnie ustąpić Leszkowi ze stolicy; co też chętnie uczynił.

Leszek młodszemu bratu swemu Konradowi, wydzielił Mazowsze i Kujawy. Książę ten słabego a przytém gwałtownego nadzwyczaj charakteru, kazał stracić wojewodę Krystyna, sławnego pogromcę Prussaków, naówczas jeszcze pogan; którym, gdy następnie obronić się nie był w stanie, sprowadził w roku 1225 z głębi Niemiec zbrojnych mnichów, Krzyżakami zwanych, i nadał im na lat 20 ziemię chełmińską, z warunkiem, ażeby Prussaków wojowali. Zakon ten żołnierski w przeciągu lat 50-ciu, podbił całą ziemię pruską i powiększéj części ludność jéj wytępił, a późniéj nawet podniósł oręż na swych dobroczyńców i stał się prawdziwą plagą nie tylko dla Mazowsza, ale i dla całéj Polski.

Leszek Biały nie mało jeszcze doznał przeciwności i kłopotów to ze sprawami książąt halickich, to z urządzeniem Pomorza, które ciągle z pod panowania Polski wyłamywać się usiłowało. Kiedy wreszcie Swiętopełk, rządca téj prowincyi, w taką wzbił się potęgę, iż zapra-

gnął udzielnym zostać księciem, Leszek aby temu zapobiedz, zwołał zjazd książąt i przedniejszych panów do Gąsawy; wówczas Swiętopełk zdradziecko wpadł tam z Pomorzanami, w chwili gdy Leszek w łaźni się znajdował, porwał go na konia i własną ręką zamordował dnia 15 listopada 1227 roku, a następnie udzielnym panem Pomorza gdańskiego i kaszubskiego się ogłosił.

Leszek Biały był panem dobrym, sprawiedliwym i wspaniałomyślnym,—żył lat 40,—panował lat 26,—pochowany został w kościele katedralnym w Krakowie.

13.
WŁADYSŁAW III. LASKONOGI.

Syn Mieczysława III-go Starego i Eudoxii księżniczki halickiéj, urodził się w r. 1168;— dla cienkich nóg przezwany został **Laskonogim**.

Kiedy Leszek Biały, po śmierci Mieczysława Starego, w roku 1203, nie przyjął ofiarowanego sobie berła pod warunkiem oddalenia od siebie opiekuna i przyjaciela swego Goworka, wojewody sandomierskiego, wtenczas za wpływem Mikołaja Pełki, jednego z najbogatszych panów krakowskich, uniesionego dumą i zawiścią ku Goworkowi, Władysław Laskonogi na monarchią został wyniesiony. Lecz rządy Laskonogiego bardzo krótko, bo tylko do roku 1207 trwały; jak bowiem książe ten nieskwapliwie przyjął władzę, uznając większe do niéj prawa Leszka Białego, tak, niezwykłym w dziejach przykładem, dobrowolnie i bez żalu ustąpił mu z Krakowa, skoro po śmierci Mikołaja wojewody krakowskiego, i po odniesioném zwycięztwie Leszka nad Romanem, księciem halickim, spostrzegł ku sobie wielką niechęć panów, a szczególnie duchowieństwa.

Władysław Laskonogi, jako dziedziczny książę części Wielkopolski, udał się z Krakowa do Poznania, a po silnych tam zatargach z duchowieństwem, w ciągu których ściągnął na siebie klątwę Watykanu i pogróżkę wojny krzyżowéj, i po krwawych zajściach z popierającym sprawę tegoż duchowieństwa, synowcem swoim Władysławem Odoniczem, przezwanym Plwaczem, księciem kaliskim, z własnego nawet księstwa w r. 1228, ustąpić musiał. Schronił się on do Raciborza, do Kazimierza księcia opolskiego, zostawiwszy Władysławowi Odoniczowi całą Wielkopolskę.

W roku 1231, Władysław Laskonogi korzystając z rozjątrzenia panów, niezadowolonych z rządów Odonicza, porozumiał się z nimi i na ich czele obległ Gniezno; gdy jednak nikt prócz spiskowych, pod jego chorągwie nie spieszył, odstąpił ze wstydem od oblężenia tego miasta, i wkrótce, trapiony smutkiem, umarł w mieście Szrodzie w roku 1231, w podeszłym już wieku. Żył lat 63,—panował tylko 4 lata.

Monarcha ten nie był lubianym dla łakomstwa i złego życia. Niewiadomo z pewnością gdzie ciało jego złożone zostało; jedni utrzymują, iż w klasztorze Lubieńskim, inni że w Raciborzu.

14.

BOLESŁAW V. WSTYDLIWY.

Syn Leszka Białego i Grzymisławy księżniczki ruskiéj, urodzony w Nowém-mieście Korczynie dnia 1go lipca 1221 roku. Dla wstrzemięźliwego życia, **Wstydliwym** przezwany został. — Sześć lat miał zaledwie Bolesław, kiedy odumarł go ojciec. O opiekę nad małoletnim, a raczéj o rządy państwa w jego imieniu, dobijali się i krwawe z sobą staczali walki: stryj Konrad, książę mazowiecki, i brat stryjeczny Henryk Brodaty, książę wrocławski; kraj z tego powodu rozrywany był kilkuletnią wojną domową i tracił siły, do oparcia się nieprzyjaciołom zewnętrznym potrzebne.

Wkrótce po dojściu do pełnoletności i objęciu najwyższéj władzy przez Bolesława Wstydliwego, Polska wystawioną była na straszne napady nieznanych jéj dotąd wrogów. Dzikie hordy Mongołów, czyli Tatarów, poruszane wolą srogiego Czyngis-hana, wstrząsnąwszy potęgą Chin, Persyi i innych państw, ze stepów środkowéj Azyi, wdarły się przez Kaukaz do Europy. Ruś

najpierwsza doznała mocy ich oręża, i po niesłychanych zniszczeniach, uległa nadługo ciężkiemu jarzmu niewoli.—Pierwszy ich napad na Polskę, a równocześnie prawie i na Węgry, miał miejsce w r. 1240. Polacy dzielny stawili im odpór pod Opolem i Turskiem; pod Chmielnikiem jednak, koło Szydłowa, pobici zostali. Miecz i ogień znaczył wszędzie ślady przejścia okrutnych tych pohańców.— Sandomierz przez nich zrabowany i z ziemią zrównany, a Kraków w popiół został zamieniony. Tatarzy zabiegli następnie na Szląsk; pod Lignicą, zwarły się z nimi wojska szląskie, polskie i krzyżackie. Zwycięztwo zdawało się już przeważać na stronę Chrześcian, gdy nagle strach ich ogarnął i w popłochu zupełną ponieśli klęskę. W bitwie téj Henryk Pobożny książe wrocławski i Pompo mistrz Krzyżaków polegli; lecz i Tatarzy doznawszy w niéj strat ogromnych, daléj postępować nie śmieli. W dwadzieścia lat późniéj, barbarzyńcy ci powtórnie najechawszy Polskę, doreszty ją zniszczyli i ogołocili z ludności. W obudwu razach Bolesław nie okazał mężnego serca, i zamiast bronić państwa swego do ostatniéj kropli krwi, ratował się ucieczką do Węgier. W górach karpackich spotkał się z uchodzącym również przed Tatarami, teściem swym Belą IV. królem węgierskim, i obaj schronili się na Morawy.

Usunięcie się z kraju Bolesława Wstydliwego dało powód do wojny domowéj. Bolesław Łysy książę lignicki, zwany Rogatką, i Konrad książę mazowiecki, zaczęli wdzierać się na monarchią. Konradowi udało się posiąść władzę; ale rządy jego były tak uciążliwe, że Polacy czémprędzéj przyzwali Bolesława Wstydliwego, który dopiero siłą oręża tron odzyskiwać musiał. I późniéj jakby na przepełnienie miary nieszczęść kraju, pokrewni książęta ciągle, to z sobą, to z duchowieństwem i panami wadzić się nie przestawali, a Ruś, Litwa i Ja-

dźwingi, w licznych wyprawach wojennych, powiększali brzemię klęsk ogólnych. Ziemia lubelska i Mazowsze przez nich były spustoszone, Płock zaś spalony. Polacy wszakże poskromili te najazdy, a Jadźwingów wytępili.

Za niego, liczni z Niemiec przychodnie zaludniać Polskę, a szczególnie po miastach większych osiadać zaczęli. Zyskiwał wprawdzie na tém przemysł i handel, ale gdy osadnicy ci rządzili się oddzielnemi prawami niemieckiemi i trzymali się swych zwyczajów i mowy, zacierała się w tych miastach widocznie cecha narodowości słowiańskiéj. Swiatłe jednak duchowieństwo polskie, do którego kierunek szkół należał, ocaliło naszą narodowość przez pilne zalecanie młodzieży nauki języka polskiego.

Długoletnie panowanie Bolesława Wstydliwego było więc ze wszech miar dla kraju naszego nieszczęśliwe. Do pocieszających wspomnień policzyć tylko można odnowienie i urządzenie kopalni soli w Wieliczce i Bochni za staraniem małżonki jego Kunegundy, córki Beli IV., niewiasty słynnéj z pobożności i przykładnego życia, która następnie za świętą uznaną została, oraz wzrost oświaty w kraju, przez coraz większe upowszechnianie się szkół parafialnych.

Bolesław, tylu nieszczęść i klęsk kraju nieczynny świadek, zmarł bezpotomnie w Krakowie dnia 10 grudnia 1279 r. Żył lat 58, — panował lat 52, — pochowany w kościele księży Franciszkanów w Krakowie.

15.
LESZEK CZARNY.

Najstarszy syn Kazimierza księcia kujawskiego i Konstancyi, córki Henryka II-go księcia wrocławskiego, poległego w bitwie z Tatarami pod Lignicą. Urodził się około roku 1250;—dla czarnych włosów otrzymał przydomek **Czarnego**.

Po zmarłym bezdzietnie Bolesławie Wstydliwym, jako najbliższy tronu, był bowiem wnukiem Konrada I. księcia mazowieckiego, a prawnukiem Kazimierza Sprawiedliwego, objął ster rządu w roku 1279.

Leszek Czarny od samego początku panowania swego, miał długie i krwawe zatargi z Konradem II. księciem mazowieckim, który usiłował wydrzeć mu berło; w domowéj téj wojnie, Mazowsze i inne kraje polskie uległy wielkiemu zniszczeniu. Niemało także doznał przykrości od Pawła z Przemankowa biskupa krakowskiego, człowieka dumnego i burzliwego charakteru, który nie przebierał w środkach, a nawet łączył się z nieprzyjaciołmi kraju, dla dopięcia zuchwałych swych celów.

Całe panowanie Leszka Czarnego upłynęło, rzec można, wśród ciągłych wojen i spisków.—W r. 1280 wojska polskie odniosły znakomite zwycięztwo, pod Goślicami, nad Lwem księciem halickim, i aż do samego miasta Lwowa się zapędziły; jednakże Leszek nie starał się o odzyskanie dawnéj władzy na Rusi Czerwonéj.—Litwini nie przestawali pustoszyć kraju; wprawdzie Polacy w r. 1282 pobili ich pod Lublinem, mimo to już w roku następnym wznowili swe najazdy.

Nawała tatarska w roku 1287 nawiedziła znowu kraj nieszczęsny i rozniosła spustoszenie po całéj prawie Małopolsce. W napadzie tym Tatarzy zabrali wiele jeńców; samych panien 20,000 przeszło uprowadzić mieli z sobą do niewoli. Leszek, podobnie jak poprzednik jego, nie bronił kraju, lecz schronił się przed nimi do Węgier. Po ustąpieniu Tatarów, nastał w Polsce wielki głód i powietrze morowe.

Leszek Czarny wyniszczył szczątki Jadźwingów na Podlasiu i na tę pamiątkę zbudował kościół Śgo Michała w Lublinie; — ziemie zaś Jadźwingów Mazurami zaludnił.

Umarł bezpotomnie w Krakowie dnia 30 września 1289 r.—Żył lat 38,—panował lat 10.—Zwłoki jego pochowane zostały w kościele księży Dominikanów w Krakowie.

Monarcha ten był waleczny, ale mściwy i słabego umysłu; lubiany był tylko przez zniemczałych mieszczan krakowskich,—którym ponadawał liczne prawa i przywileje.

16.
HENRYK RZETELNY (PROBUS).

Syn Henryka III-go księcia wrocławskiego, i Judyty, córki Konrada I-go księcia mazowieckiego,—urodził się około r. 1248.

Następcą Leszka Czarnego, z prawa rodu, powinien był zostać brat jego młodszy Władysław Łokietek, książę kujawski i sieradzki; lecz gdy zgłosili się i inni pretendenci ze starszych linij Piastów, którzy mieli swoich stronników, a mianowicie Bolesław książę mazowiecki, przez szlachtę i biskupa krakowskiego silnie popierany, w zamieszkach ztąd powstałych, mieszczanie krakowscy pochodzenia niemieckiego, przy pomocy niektórych panów polskich, w roku 1289 wprowadzili i utrzymali na tronie krakowskim Henryka Rzetelnego księcia wrocławskiego.

Henryk wszakże bardzo krótko panował w Polsce, Władysław bowiem Łokietek wsparty osobistą pomocą książąt mazowieckich, wielkopolskich i pomorskich, upomniał się groźnie o swoje prawa; a zwyciężywszy wojska Henryka pod Krakowem, z wielką radością ludności polskiéj księciem krakowskim został ogłoszony.—

Tymczasem gdy zaufany w swe szczęście Łokietek spokojnie gościł w Krakowie, podstąpiły w nocy pod to miasto posiłkowe wojska przysłane ze Szląska przez Henryka; którym też mieszczanie krakowscy, uprzedzeni zawczasu o ich przybyciu, skrycie otworzyli zaraz bramy. W rozruchu, jaki z tąd powstał w mieście, Władysław Łokietek schronił się do klasztoru księży Franciszkanów, gdzie przebrany za mnicha, spuścił się z muru przyległego ogrodu i ucieczką ocalił swe życie. Poczém w Krakowie nastąpił srogi odwet na przeciwnikach Henryka.

W obu tych wyprawach Henryk się nie znajdował, gdyż ciężką chorobą był złożony, i w téj saméj niemal chwili, kiedy wojska jego Kraków zajmowały, życie zakończył we Wrocławiu dnia 23 czerwca 1290 roku. Żył lat 42,—panował u nas zaledwie rok jeden.

Henryk był bezdzietnym. Umierając przelał w testamencie prawa swe do księstw krakowskiego i sandomierskiego na Przemysława księcia poznańskiego. Pochowany został w kościele św. Krzyża w Wrocławiu.

17.

PRZEMYSŁAW I.

Syn Przemysława księcia wielkopolskiego na Poznaniu i Gniewkowie i Elżbiety, córki Henryka II-go księcia wrocławskiego; urodził się dnia 12 października 1257 roku już po śmierci ojca swego, i dlatego nazywany był Pogrobowcem.

Henryk Rzetelny, przed samym swoim zgonem, przekazał księstwo krakowskie na dziedzictwo Przemysławowi. Na mocy tego zapisu, Przemysław bezzwłocznie po śmierci Henryka wszedł do Krakowa i objął rządy kraju w roku 1290. — Z tego powodu przyszło do krwawych starć między nim, a Władysławem Łokietkiem i Wacławem królem czeskim, którzy uważali się za pokrzywdzonych w prawach swoich do tronu. W czasie trwania tych zatargów, Tatarzy, Litwini i Krzyżacy wznawiali swe napady na ziemie polskie i srodze je niszczyli.

Przemysław rozszerzył swe posiadłości przez otrzymanie w spadku Pomorza wraz z miastem Gdańskiem

po śmierci ostatniego księcia Mestwina, syna Swiętopełka; a tym sposobem, po złączeniu tegoż Pomorza, z Poznaniem i Małopolską, stawał się najpotężniejszym ze wszystkich Piastów książęciem. Władca ten, pragnąc położyć tamę dalszym klęskom, jakie od tak dawna trapić kraju nie przestawały, a zarazem chcąc podnieść władzę monarchiczną i ułatwić zjednoczenie się Polski, za zgodą panów tak duchownych jako i świeckich, tudzież za przyzwoleniem papieża Bonifacego VIII., postanowił wskrzesić godność królewską i odbyć koronacyą.—Wiekopomną tę uroczystość naród świetnie obchodził w niedzielę dnia 26 czerwca 1295 r. w Gnieźnie, pierwszéj stolicy Piastów.

Niedługo wszakże Polacy cieszyli się wielkomyślnym swym królem: w ósmym albowiem miesiącu swego panowania, przez zdradę margrabiów brandeburgskich, lękających się wzrostu Polski, Przemysław w nocy napadnięty w Rogoźnie d. 6 lutego 1296 roku, po mężnym oporze, zabity został. Zwłoki królewskie z Rogoźna sprowadzone do Poznania i złożone w grobie przodków, oblały łzy całego narodu.

Przemysław miał dwie żony: Ludgardę, córkę jednego z książąt słowiańskich z za Odry, (uduszoną podobno na rozkaz męża) i Ryxę, królewnę szwedzką, która razem z nim koronowaną była.—W chwili zgonu Przemysław liczył dopiero 38 lat życia.

Był on ostatnim potomkiem książąt wielkopolskich, idących od Mieczysława Starego.

18. WACŁAW.

Syn Przemysława-Ottokara króla czeskiego i Kunegundy księżniczki ruskiéj, urodził się w roku 1272.

Gryfina, wdowa po Leszku Czarnym, zmyśliła testament przez męża jakoby sporządzony, na mocy którego dowodziła, iż ma jedyne i wyłączne prawo do posiadania księstw krakowskiego i sandomierskiego. Mniemane to prawo swoje natychmiast ustąpiła siostrzeńcowi swemu, Wacławowi królowi czeskiemu; który też zaraz z Władysławem Łokietkiem i Przemysławem dobijać się zaczął o najwyższą władzę w Polsce.

Młody i chciwy potęgi Wacław, po Przemysławie zajął Kraków, a Władysława Łokietka ścigał aż do samego Sieradza i zwyciężywszy tam, zmusił go do złożenia mu hołdu i zrzeczenia się praw swoich do monarchii. Pomimo to Łokietek, po śmierci Przemysława, bez trudności dostał się powtórnie na tron polski w r. 1297; ale kiedy w Krakowie nieczynne pędził życie i obojętnym się być zdawał na zdzierstwa wojska swego, w do-

brach do duchowieństwa szczególnie należących popełniane, zniechęceni ku niemu Wielkopolanie zjechali się do Poznania i ogłosili Wacława królem polskim; do czego i inne ziemie z łatwością się przychyliły.—Wacław pośpieszył do Wielkopolski i w Gnieznie, w roku 1300, odbył obrzęd koronacyi, a dla silniejszego umocowania się na tronie, pojął zaraz w małżeństwo młodziuchną Ryxę, jedyną córkę pozostałą po zabitym królu Przemysławie.

Pod sprawiedliwym, lecz ostrym rządem Wacława, porządek i spokojność wracały do kraju, — Kraków wzrósł i upiększał się; ustanowieni tylko z ramienia jego rządcy czesi nieraz nadużyli udzielonéj im władzy i oburzali na siebie Polaków. Za jego panowania upowszechniła się w Polsce moneta czeska, zwana groszami pragskiemi, dla wewnętrznéj wartości wielce ceniona, którą na kopy liczono, a szlachta krakowska i sandomierska odebrała Lublin, który przez lat pięćdziesiąt zostawał pod władzą Rusi.

Wacław gdy chciał zdobyć dla swéj dynastyi i Węgry, wplątał się w straszną wojnę i wielkie w niéj poniósł klęski.—Umarł w Pradze czeskiéj dnia 24 czerwca 1305 r.,—żył lat 33,—panował lat 5,—pochowany w tejże Pradze.

Czesi nadali mu przydomek **Dobrego.**

Wkrótce po zgonie Wacława, syn i następca jego, Wacław (V.) zabity został w Ołomuńcu. Siostrę zabitego Elzbietę, poślubił Jan książę luxemburgski, który przez to zostawszy królem czeskim, przyjął natychmiast i tytuł króla polskiego.

19.
WŁADYSŁAW I. (IV.) ŁOKIETEK.

Syn Kazimierza księcia kujawskiego i Salomei księżniczki pomorskiéj, urodzony w r. 1260. Władysław dla małego wzrostu przezwany został **Łokietkiem**. Po braciach swych odziedziczył księstwa sieradzkie, brzeskie i łęczyckie.

Jako wnuk Leszka Białego, a brat młodszy Leszka Czarnego, Władysław miał niezaprzeczone prawo do tronu, a przecież o takowy to z innymi Piastami, to z Wacławem królem czeskim, ustawicznie dobijać się musiał i w zapasach tych najsmutniejszych nieraz doznawał przygód. Podwakroć dzierżąc już berło w swéj dłoni, nietylko naraz je tracił, ale dziwném zrządzeniem losu, wyzuty z własnych nawet posiadłości i od wszystkich prawie opuszczony, ucieczką życie swe ratować i po jaskiniach ukrywać się był znaglonym. Tułał się też za granicą, i raz, jako prosty pielgrzym o żebraczym chlebie, poszedł wygnaniec na jubileusz do Rzymu, niosąc skargi na Wacława.

Wszystkie te jednak przeciwności nie zraziły bynajmniéj Łokietka; zahartowały tylko jego umysł na nowe niebezpieczeństwa i trudy. Nakoniec, gdy nieugiętą stałością swą niezliczone przełamał trudności i po raz

trzeci najwyższą objął w kraju władzę, zjednał sobie tę niepożytą sławę, iż po blisko dwuwieczném rozdrobnieniu Polski na małe księstwa, jakąkolwiek przywrócił jéj całość.

Władysław Łokietek i na tronie nie mało także doświadczył przykrości: Wielkopolanie ogłosili swym władcą Henryka księcia głogowskiego, i dopiero po jego śmierci poddali się Władysławowi. — Mieszczanie krakowscy wypowiedzieli mu posłuszeństwo i za swego pana uznali Bolesława księcia opolskiego; co ściągnęło na nich surową ale sprawiedliwą karę. Następcy Wacława nieprzestawali rościć swych pretensyj do tronu polskiego, a książęta szląscy i mazowieccy uznali się ich hołdownikami. Pomorze gdańskie zajęli zdradziecko Krzyżacy i margrabiowie brandeburscy. — Łokietek przecież jak nigdy nie upadł na duchu, tak i tym przeciwnościom śmiałe nadstawił czoło. Przedewszystkiém postanowił umocnić się na tronie; w tym celu kazał przenieść korony z Gniezna do Krakowa, i w téj stolicy dnia 20 stycznia 1319 r. uzyskawszy poprzednio pozwolenie Rzymu, w miejscowéj katedrze uroczystą odbył koronacyą i zaraz zajął się gorliwie utrwaleniem porządku i przywróceniem spokojności w państwie. Koronacya ta wszakże do reszty odstręczyła od Władysława zawistnych mu książąt szląskich, którzy też w r. 1327 ostatecznie oderwali się od Polski i przyznali nad sobą zwierzchnictwo króla czeskiego.

Następnie Łokietek wziął się energicznie do odzyskania Pomorza, a gdy wszystkie pojednawcze środki, a nawet liczne skargi do samego papieża na Krzyżaków zanoszone nie pomogły, chwycił śmiało za oręż. Wprzód jednak wszedł w stosunki przyjacielskie i zawarł przymierze w roku 1325 w Wilnie z potężnym Gedyminem, wielkim księciem litewskim, a syna swego Kazimierza

ożenił z córką jego Aldoną, która na chrzcie św. otrzymała imie Anny. Powrót 20,000 jeńców polskich z Litwy, był najpiękniejszém wianem tego małżeństwa. Do walki o Pomorze gdańskie wystąpiły z jednéj strony Polska i Litwa, a z drugiéj Krzyżacy, połączeni z Kawalerami mieczowymi z Jnflant, wspierani przytém przez Szlązaków i Czechów.—Wojna ta trwała długo, była bardzo uporczywą i z różném szczęściem a wzajemném pustoszeniem krajów prowadzoną. Rozzuchwaleni Krzyżacy już Kujawy ogniem i mieczem niszczyć zaczęli, gdy nareszcie morderсza bitwa pod Płowcami, w roku 1331 stoczona, w któréj 30,000 przeszło legło ich na placu, a mnóstwo dostało się do niewoli, położyła kres dalszym ich powodzeniom. Zwycięztwo to okryło sławą sędziwego już, ale dzielnego jeszcze Władysława Łokietka.

Dla ustalenia prawodawstwa w całéj Polsce i uradzenia środków dalszéj obrony od napaści Krzyżaków, Władysław zwołał na powszechny zjazd, czyli wieca, do Chęcin w roku 1331 książęta, prałatów i rycerstwo; sam otoczony senatorami i urzędnikami przewodził zgromadzeniu. Był to pierwszy sejm w kraju; na nim pierwszy raz rycerstwo, czyli szlachta, zasiadła do obrad obok przedniejszych możnowładców.

Zacny ten monarcha w parę lat po tym sejmie, z powszechnym żalem narodu, dnia 2 marca 1333 r. zakończył chwalebny swój żywot w Krakowie. Jemu Polska, stojąca nad tonią przepaści, winna ocalenie i wydźwignienie swoje. Żył lat 73,—panował stale od 1306 roku lat 27. — Pochowany został w kościele katedralnym w Krakowie.

20.

KAZIMIERZ III. WIELKI.

Syn Władysława Łokietka i Jadwigi, córki Bolesława księcia kaliskiego, urodził się w mieście Kowalu na Kujawach dnia 30 Kwietnia 1310 r.—Koronowany był w katedrze krakowskiéj, d. 25 kwietnia 1333 roku wraz z małżonką swą Anną Aldoną.

Nie świetném powodzeniem oręża, nie rozlewem krwi ludzkiéj, ale mądrym i sprawiedliwym rządem zasłużył Kazimierz w historyi na imię **Wielkiego**. Wstępując na tron po ojcu, równie wielkim monarsze, rozpoczął nowy świetny peryod dziejów narodowych, nazwany przez historyków okresem **Polski kwitnącéj**, który trwał przeszło pół trzecia wieku.

Dla ułagodzenia cierpień jakich kraj doznawał po tyluletnich walkach i wstrząśnieniach wewnętrznych, Kazimierz W. unikał o ile można wojen, chociaż mu na waleczności nie zbywało, a starał się o utrzymanie pokoju z niejakiemi nawet ofiarami. I tak, ażeby odjąć Janowi Luxemburgczykowi królowi czeskiemu pozór do

wzniecania zaburzeń, przez układy w Wyszogrodzie, w r. 1335, wyjednał od niego zrzeczenie się pretensyj do tronu polskiego i do lenności Mazowsza; za co nawzajem odstąpił mu praw swych do księstw szląskich. Z Krzyżakami również zawarł ugodę ostateczną w Kaliszu w r. 1343, mocą której odzyskał od nich ziemię dobrzyńską i Kujawy, a puścił im prawem lennėm ziemię chełmińską i Pomorze gdańskie, które odtąd zaczęło się nazywać Prussami. Polska przez ten traktat pozbawioną została portów i samego Gdańska, co pod względem handlowym było bardzo dla niéj dotkliwėm. Stratę Szląska i Pomorza wynagrodził poczęści przyłączeniem do Korony Rusi Czerwonéj (Galicyi), wraz z miastem stołecznėm Lwowem; która to prowincya prawem spadku przeszła na Kazimierza Wgo, w roku 1340, po bezpotomnėm zejściu Bolesława księcia mazowieckiego, a dziedzica téjże Rusi. Posiadanie Galicyi dało powód do zatargów z Litwą o część Wołynia, które jednak drogą wzajemnych układów z dzielnym Olgierdem, synem Gedymina, znakomitym swego czasu wojownikiem, skończyły się na tém, że Kazimierz zatrzymał przy sobie powiaty: łucki, brzeski i chełmski, a Litwie odstąpił Podlasie zabużańskie.

Kazimierz W. troskliwy o dobro i pomyślność kraju, wiele miast założył, uporządkował i okazałemi gmachami ozdobił, mnóstwo wspaniałych kościołów i obronnych zamków powznosił, szpitali i magazynów pobudował. Ustanowił jednostajną i dobrą monetę, urządził kopalnie srebra w Olkuszu, wydał ordynacyą zup solnych w Bochni i Wieliczce, dał początek akademii krakowskiéj. Ormianom, osiedlającym się w Polsce, zapewnił swobody; Żydom, oprócz potwierdzenia dawnych, udzielił nowe przywileje, a obok tego wszelkiemi siłami wspierał handel, przemysł i rolnictwo.—Na sławnym

zjeździe narodu w Wiślicy w województwie krakowskiém w 1347 roku, zebrane zostały w jedną księgę praw ustawy wielkopolskie i małopolskie, pod nazwą **Statutu wiślickiego** i tamże uroczyście ogłoszone. — Odznaczał się przytém Kazimierz W. wspaniałością, łagodnością, niezmierném zamiłowaniem sprawiedliwości i ojcowską opieką wszystkim, a mianowicie też ludowi wiejskiemu okazywaną, za co nawet otrzymał piękny przydomek **króla chłopków**.

Jako dowód zamożności kraju, a bogactwa i znaczenia Kazimierza W. u obcych nawet monarchów, posłużyć może wspaniałe wesele, wyprawione przez niego w Krakowie dla swéj wnuczki, którą wydawał za cesarza Karola IV. Na weselu tém oprócz samego nowożeńca, trzech królów, a mianowicie: Ludwik król węgierski, Waldemar król duński i Piotr król cypryjski, tudzież wielu udzielnych książąt się znajdowało. Wszyscy pomienieni goście następnie przez mieszczanina krakowskiego Mikołaja Wierzynka, podskarbiego króla Kazimierza, nader hojnie przyjęci i wspaniale udarowani zostali. Wierzynek króla i dobroczyńcę swego posadził na pierwszém miejscu i ofiarował mu wieniec z kłosów pszennych i gałązek oliwnych spleciony. — Jednem słowem za czasów Kazimierza W. Polska tak zakwitnęła, iż w ludności, ozdobie miast i zamków, w zabudowaniu wsi, przechodziła sąsiednie państwa.

Wielki ten monarcha umarł w Krakowie d. 5 listopada 1370 r. i w swojéj osobie zamknął dom Piastów w linii męzkiéj na tronie polskim. — Żył lat 60, — panował lat 37. — Zwłoki jego złożone zostały w kościele katedralnym w Krakowie.

21.
LUDWIK.

Syn Karola Roberta króla węgierskiego, potomka królów francuzkich z domu Andegaweńskiego, i Elzbiety, córki Władysława Łokietka; urodził się dnia 5 marca 1326 roku.

Kazimierz Wielki nie miał synów i następcą po sobie pominąwszy zniemczałych książąt szląskich i słabych książąt mazowieckich z rodu Piasta, za jednomyślną zgodą Polaków, jeszcze w roku 1339 naznaczył siostrzeńca swego Ludwika; który też po śmierci tego monarchy, niezwłocznie objął rządy i koronował się jako król polski w Krakowie d. 17 listopada 1370 r.

W dziejach węgierskich Ludwik nazywany jest Wielkim, bo rzeczywiście wsławił tam panowanie swoje znakomitemi czynami wojny i pokoju, powagę królestwa węgierskiego rozniósł szeroko po świecie, mądremi prawami ją podparł; ale w Polsce, gdyby nie ten odgłos zagranicznéj sławy, historya odmówiłaby mu w ogóle wszelkich zdolności, nawet dobréj chęci dla narodu.— Ludwik bowiem w krótce po koronacyi zdawszy rządy matce swojéj Elzbiecie, powrócił do Węgier i stamtąd

obojętnie patrzył na rozruchy i napady, jakie Polskę trapić znowu zaczęły.

Wówczas to Ziemowit książę mazowiecki, rozgniewany za usunięcie go od tronu, samowolnie przywłaszczył sobie niektóre miasta i zamki, Władysław Biały książę gniewkowski, równyż pretendent do korony, bezkarnie najeżdżał Wielkopolskę, a Litwini opanowawszy Włodzimierz, okolice Lublina i Sandomierza srodze zniszczyli.

Ludwik chcąc ułagodzić zniechęcony tém wszystkiém naród i zapewnić następstwo tronu dla jednéj z córek swoich (bo synów nie miał), wezwał szlachtę polską na sejm do Koszyc w Krakowskiém w r. 1374, i tam przez nadanie wielu przywilejów, pozyskał jéj przychylność dla swych widoków.—Kiedy wszakże nie ukrócił bezprawi i gwałtów popełnianych w Polsce przez ustanowionych z jego ramienia rządców i wyjechał znowu do Węgier, a co ważniejsza, gdy wbrew najuroczystrzym zobowiązaniom swoim, Ruś Czerwoną od Polski oderwał i do Węgier ją wcielił, do reszty przez to oburzył na siebie Polaków.

Za jego panowania Władysław książę opolski, który po usunięciu się do Węgier królowéj Elzbiety, sprawował władzę namiestniczą w Polsce, wzniósł kościół na Jasnéj górze w Częstochowie i do niego sprowadził z Bełzu na Rusi Czerwonéj cudami słynący obraz Najświętszéj Panny Maryi.

Ludwik umarł w Tyrnawie dnia 14 września 1382 r., żył lat 56,—panował w Polsce lat 12,—pochowany w Białogrodzie w Węgrzech.

22.
JADWIGA.

Córka Ludwika króla polskiego i węgierskiego i Elzbiety, córki Stefana króla Bośnii, urodziła się w roku 1371 (według innych w roku 1372);—wychowywała się w Węgrzech i miała dopiero lat dwanaście, gdy ją ojciec odumarł.

W czasie bezkrólewia po zgonie Ludwika, zabiegi o tron polski Zygmunta Brandeburczyka, męża Maryi starszéj siostry Jadwigi, Ziemowita księcia mazowieckiego i Bolesława księcia opolskiego, dały powód do wojny domowéj, któréj klęsk powiększała niezgoda Nałęczów i Grzymalczyków w Wielkopolsce i wznowiony zuchwały najazd Litwinów aż pod Sandomierz. Przerażeni tém Polacy uczynili związek **kapturem** zwany na znak żałoby, a dla utrzymania spokojności w kraju podczas bezkrólewia ustanowili **sądy kapturowe**. Następnie wyprawili do Węgier do królowéj Elzbiety poselstwo, z zaproszeniem młodszéj jéj córki Jadwigi na tron polski.

Przybycie pięknéj Jadwigi do Krakowa i uroczysta jéj koronacya w dniu imienin 15 października 1384 r., położyły koniec zamieszkom w kraju. Cieszył się naród młodziutką królową swoją, która według jednozgodnych świadectw dziejopisarzy, była najpiękniejszą ze wszystkich naówczas żyjących monarchiń w Europie. Zgłosiło się też zaraz o jéj rękę kilku książąt; nad wszystkimi z nich jednak celował potęgą i obszernością posiadanych krajów Jagiełło wielki książe litewski, który oświadczył przez posłów swoich, że jeśli Jadwiga przyjmie go za męża, naówczas zostanie chrześcijaninem, skłoni Litwę do przyjęcia chrztu św. i połączy ją z Polską. Tak ponętne obietnice pociągnęły ku Jagielle umysły Polaków. I Jadwiga lubo już była narzeczoną i serdecznie przywiązaną do młodego Wilhelma arcyksięcia austryackiego, z którym się razem wychowywała, po pewném wachaniu się, zezwoliła na ten związek, gdyż dobro Polski i wybawienie Litwy z błędów pogańskich, wzięły górę w szlachetném jéj sercu nad osobistemi skłonnościami. W dniu 12 lutego 1386 r. Jagiełło w towarzystwie braci i licznego orszaku panów litewskich zjechał do Krakowa, a następnie wraz z braćmi przyjąwszy religię chrześcijańską, uroczyście poślubił Jadwigę. Pamiętny ten dla obójga narodów obrzęd odbył się w katedrze krakowskiéj dnia 17 lutego 1386 r.

Młoda królowa gorliwie wspierała małżonka swego w trudach około zaprowadzenia religii chrześcijańskiéj na Litwie i pogodzenia zwaśnionych umysłów w Wielkopolsce. — W roku 1390, gdy Jagiełło znajdował się w Litwie, sama wojskiem polskiém dowodząc, odebrała Węgrom zajmowane przez nich zamki na Rusi Czerwonéj. — Założyła i stałym funduszem uposażyła kollegium w Pradze czeskiéj dla młodych Litwinów sposobiących się do stanu duchownego.

Jadwiga umarła w Krakowie d. 17 lipca 1399 roku, mając niespełna lat 28. Przedwczesny jéj zgon głęboko zasmucił króla i naród cały.

Cnotliwa ta pani odznaczała się zawsze niewyczerpaną dobrocią serca, żywą chęcią niesienia ulgi poddanym i tak świątobliwą pobożnością, że po śmierci niemal za błogosławioną uchodziła. Umierając cały swój majątek ubogim i na budowę gmachów akademickich w Krakowie zapisała.

Panowała sama blisko lat trzy, a z mężem swoim lat 13. Zwłoki jéj pochowane zostały w kościele katedralnym w Krakowie.

KRÓLOWIE Z FAMILII JAGIELLONÓW.

23. WŁADYSŁAW II. JAGIEŁŁO.

Pierworodny syn Olgierda wielkiego księcia litewskiego i Maryi księżniczki twerskiéj, wnuk sławnego Gedymina; urodził się w roku 1348.— Po śmierci ojca objął rządy Litwy w r. 1381.

Jagiełło nie pierwszéj już był młodości, gdy piękna i cnotliwa Jadwiga, dla dobra Polski i chrześcijaństwa, oddała mu swą rękę. Na chrzcie św. w Krakowie d. 14 lutego 1386 r. odbytym, otrzymał imię Władysława II., a w czasie koronacyi na króla polskiego d. 1 marca tegoż roku, zaprzysiągł unią Litwy z Polską. Poczém bezzwłocznie ogłosić kazał zniesienie bałwochwalstwa w całéj Litwie.

Dla prędszego zaprowadzenia w państwie dziedzicznem religii chrześcijańskiéj, Władysław udał się z Jadwigą do Wilna, założył biskupstwo w téj stolicy, kapłanom polskim usilnie pomagał rozkrzewiać nową wiarę, był ich tłumaczem i częstokroć sam apostolską ich pracę podzielał.— Wracając do Polski mianował brata

swego Skirgiełłę namiestnikiem w Litwie; ale kiedy tenże więcéj polowaniem i zabawami jak dobrém kraju się zajmował, i gdy wskutku zawiści ku niemu Witołda, Krzyżacy po kilkakroć najechali Żmujdź i Litwę, i te krainy niezmiernie spustoszyli, Jagiełło usunął od władzy nieudolnego Skirgiełłę, pojednał się z Witołdem, i jemu jako walecznemu wodzowi, wsławionemu licznemi zwycięztwami odniesionemi nad Tatarami i innemi sąsiedniemi narodami, oddał rządy Litwy.

Po śmierci Jadwigi mniemał Jagiełło, że razem z nią stracił prawo i do korony polskiéj. Chciał więc wrócić do Litwy; lecz prośby i rady Polaków wstrzymały go od tego przedsięwzięcia, a wkrótce też przez zawarcie związków małżeńskich z Anną hr. Cylli, wnuczką Kazimierza Wgo, umocnił się lepiéj na tronie.

Dla Krzyżaków połączenie Litwy z Polską groźnym było wypadkiem; nietylko bowiem ginął im pozór wojowania, niby nawracania Litwinów, nietylko już odtąd nie mogli uzbrajać jednego kraju przeciwko drugiemu, ani też sami bezkarnie je najeżdżać, ale związek dwóch tych narodów śmiertelnie obrażonych w swojéj godności, zdradzanych niewinnie i długo krzywdzonych, zwiastował im bliski upadek.—Już wielki mistrz zakonu Konrad Wallenrod wrócił z wyprawy litewskiéj do szczętu zniszczony, Krzyżacy przecież wspierani skrycie przez cesarza niemieckiego Zygmunta, nie przestawali różnić członków rodziny Jagiełły, burzyć przeciwko niemu własnych poddanych, a nawet saméj niepokoić Polski. —Wybuchła nareszcie wojna zaciętsza i sroższa od poprzednich. Połączone wojska polsko-litewskie pod naczelném dowództwem króla w dniu 22 lipca 1410 r. w walnéj bitwie pomiędzy Grünwaldem i Tanenbergiem w Prussach stoczonéj, zupełne nad nimi odniosły zwycięztwo: stracili tam Krzyżacy oprócz wszystkich

chorągwi i rynsztunków wojennych, samych poległych na placu boju do 50,000, w téj liczbie wielkiego mistrza Ulrycha Jungingen; 40,000 zaś dostało się ich do niewoli. W bitwie téj pierwszy raz użyto armat. Rycerstwem polskiém dowodził Zyndram z Maszkowa miecznik krakowski, a Litwinami Witołd. — Władysław Jagiełło osobiście walczył i życie jego w wielkiém znajdowało się niebezpieczeństwie; uratował go Zbigniew Oleśnicki waleczny młodzian, który późniéj udawszy się do stanu duchownego, został biskupem krakowskim a następnie kardynałem.

Pomimo tak okropnéj klęski, Krzyżacy wzmocnieni szybko nadeszłemi posiłkami niemieckiemi, jeszcze dwukrotnie wznawiali wojnę, ale pobici za każdą razą, zmuszeni zostali do zawarcia pokoju przy jeziorze Mielna w r. 1422. Z tém wszystkiém Polacy niewielkie odnieśli korzyści ze swych zwycięztw, gdyż mocą tego traktatu Krzyżacy zrzekli się tylko Żmujdzi i oddali ziemię dobrzyńską, a zapewnili sobie resztę posiadanych krajów.

Jagiełło pragnąc ściśléj połączyć Polskę i Litwę w jedno polityczne ciało, w r. 1413 zwołał do Horodła nad Bugiem sejm obójga narodów. Na tym sejmie oba narody zaprzysięgły wieczysty związek (unią) na mocy którego jeden król wspólnemi głosami obrany, miał nad Polską i Litwą panować. Litwa jednak zachowała swe prawa, swój senat i miała mieć osobnego do szczególnych rządów wielkiego księcia z ramienia królewskiego.

Cesarz Zygmunt, szwagier Władysława i niby jego przyjaciel, a w rzeczy saméj zawzięty Jagiełły i Polaków przeciwnik, wszelkich używał środków do rozerwania tego niemiłego sobie związku; skłonił nawet Jagiełłę do złożenia zjazdu w Łucku, pod pozorem odbywania narad w celu ratowania państwa greckiego od

przemocy Turków, rzeczywiście zaś zamierzył tam namówić sędziwego Witołda do ogłoszenia się udzielnym królem litewskim.— Złudzony obietnicami Zygmunta Witołd zapragnął gorąco korony, i pomimo oporu Polaków i Jagiełły, który dla utrzymania jedności państwa chciał mu nawet własnéj ustąpić korony, a nadewszystko mimo usilnych zabiegów Zbigniewa Oleśnickiego, poczynił już przygotowania w Wilnie do odbycia obrzędu koronacyi. Zamiary jednak dumnego starca nie przyszły do skutku, gdyż Wielkopolanie nie przepuścili przez granicę posłów cesarskich jadących z koroną; czém do żywego zgryziony Witołd, wkrótce życie zakończył.

Po jego zgonie, Jagiełło namiestnikiem w Litwie mianował brata swego Swidrygiełłę; ale gdy tenże wskutku namowy Krzyżaków, zapragnął niepodległym zostać księciem i ośmielił się uwięzić przybyłego na Litwę Władysława, oburzony tym niegodnym czynem brata Jagiełło, skoro tylko przez wiernych mu Polaków uwolniony został, usunął go od rządów, a na swego namiestnika przeznaczył Zygmunta, brata Witołda, który wszakże niedługo padł ofiarą własnego okrucieństwa.

Jagiełło chociaż nieustannie zajęty był sprawami Litwy, nie opuszczał wszakże i spraw królestwa. Spełniając ostatnią wolę Jadwigi, wskrzesił i hojnie uposażył akademią krakowską.— Stan też kraju za niego widocznie się polepszał: oświata rozkrzewiała się,—pomyślność mieszkańców wzrastała coraz bardziéj. Z potęgą państwa i powaga króla rosła za granicą. Władcy Multan i Wołoszczyzny składali mu swe hołdy, a Węgry i Czechy w ciągu wypadków politycznych, jakie owoczesnie krajami temi wstrząsały, ofiarowywały Jagielle berła swoje, których wszakże nie przyjął.

Władysław Jagiełło był walecznym, pobożnym, szczodrobliwym aż do zbytku; umysł jego pod dobro-

czynnym wpływem religii chrześcijańskiéj złagodniał i wyszlachetniał, czasami jednak nie miał dosyć mocy duszy, słuchał pochlebców i w sprawach politycznych obcym, a szczególnie cesarzowi Zygmuntowi uwodzić się pozwalał.—W podeszłym już będąc wieku, z czwartéj swéj małżonki, Zofii księżniczki kijowskiéj, doczekał się dwóch synów, którzy następnie po nim kolejno panowali. Pamięć Jadwigi czcił głęboko; obrączkę jéj ślubną nosił przez całe życie, a przed samym zgonem, jako dar najdroższy, ofiarował ją Zbigniewowi Oleśnickiemu.

Za jego panowania, arcybiskupom gnieźnieńskim tytuł prymasów został przez papieża nadany.

Monarcha ten umarł w Gródku, niedaleko Lwowa, dnia 31 maja 1434 roku, z przeziębienia, gdy późno w nocy słuchał śpiewu słowika, który namiętnie lubił.—Żył lat 86,—panował lat 48,—pochowany został w kościele katedralnym w Krakowie.

24.

WŁADYSŁAW III. WARNEŃCZYK.

Najstarszy syn Władysława Jagiełły i Zofii księżniczki kijowskiéj, urodził się w Krakowie dnia 4 listopada 1424 roku.—Wielka była radość w Polsce, kiedy się ten książę królowi Jagielle narodził; ponieważ dziecię to stawało się pewną rękojmią dla narodu, iż w przyszłości węzeł łączący Litwę z Koroną, silniéj się jeszcze skrzepi.

Władysław w chwili zgonu ojca swego, liczył dopiero dziesiąty rok życia, i głównie za staraniem kardynała Zbigniewa Oleśnickiego otrzymał tron polski i koronował się w Krakowie dnia 25 lipca 1434 roku. Podczas małoletności Władysława rządziła państwem matka jego Zofia i kilku senatorów, którzy zarazem i opiekę nad nim sprawowali.—W roku 1438 skończył lat piętnaście i uznany przez Stany za pełnoletniego, na sejmie w Piotrkowie wykonał przysięgę i sam objął ster rządu.

Zaburzenia w Litwie, wywołane zabiegami Swidrygiełły o przywłaszczenie sobie władzy, którego cesarz Zygmunt i Krzyżacy jawnie wspierali, po przegranéj bitwie przez związkowych w r. 1435 pod Wiłkomierzem,

uśmierzone zostały; to skłoniło nareszcie Zakon krzyżacki do zawarcia pokoju w Brześciu Kujawskim. Swidrygiełło zaś szukać musiał schronienia w ziemi siedmiogrodzkiéj.

Władysław w krótkim przeciągu czasu ustalił porządek w kraju, z księstw oświecimskiego i zatorskiego, tudzież od wojewody wołoskiego i hospodara Multan hołdy wierności odebrał.—Nieco późniéj kardynał Oleśnicki kupił księstwo siewierskie i przyłączył je do biskupstwa krakowskiego.

Kiedy Turcy zaborami swemi coraz bardziéj zagrażać poczęli państwom chrześcijańskim w Europie, Węgrzy obawiając się przewagi ich oręża, po śmierci swego króla Alberta, usilnie zapraszali na tron naszego Władysława. Pełen rycerskiego ducha młody monarcha, uniesiony współczuciem dla Węgrów i dobro chrześcijaństwa przedewszystkiém mający na względzie, przyjął ofiarowaną sobie koronę, a powierzywszy zarząd Litwy bratu młodszemu Kazimierzowi, z żalem Polaków pojechał do Węgier i koronował się w Białymgrodzie d. 17 lipca 1440 r. Dla uratowania Konstantynopola, który Turcy bardzo dociskali, rozpoczął zaraz z niewiernymi wojnę, pokonał ich, i w Szegedynie zawarł korzystny pokój na lat dziesięć. Świetna ta wyprawa, Władysława i wodza węgierskiego Hunjada okryła nieśmiertelną chwałą. Przed upływem jednak oznaczonego czasu, za namową kardynała Juliana Cezarini legata papieskiego i Jana Peleologa cesarza bizantyńskiego, samowolnie zerwał tenże pokój i bezzwłocznie wkroczył do Bułgaryi. Dnia 11 listopada 1444 roku, wojska chrześcijańskie spotkały się pod Warną nad morzem Czarném z ogromnemi siłami Turków i Tatarów, i pierwsze ich napady dzielnie odparły. Król, Hunjad i całe wojsko walecznie się potykając, już przechylali szalę zwycięztwa na swo-

ją stronę, już liczne tłumy Muzułmanów pierzchać zaczęły, i sam nawet sułtan Amurad zwątpiwszy o wygranéj cofać się poczynał, gdy powstrzymali go Janczary, których szyki nie były jeszcze pokonane. Najsilniéjsze natarcia złamać ich nie zdołały. Władysław przecież wdarł się w ich środek, własną ręką zabił baszę Assijskiego; ale zewsząd obskoczony, od Hunjada odcięty, po bohaterskiéj obronie, z całym wyborem rycerstwa polskiego poległ na placu boju,— i od miejsca zgonu przydomek **Warneńczyka** w historyi otrzymał.

Hunjad zaledwie z szczupłą liczbą Węgrów ocalić się potrafił. Kardynał Cezarini zginął w przeprawie przez Dunaj; pod Warną zaginęła także część metryki koronnéj, którą Władysław woził z sobą. — W chwili zgonu miał lat 20. —Panował w Polsce lat 10, w Węgrzech lat 5.

Władysław Warneńczyk, przy swéj waleczności, był szlachetnym, cierpliwym, a do tego wielce nabożnym i miłosiernym. Długo Polacy złowrogim wieściom z pod Warny o śmierci młodego swego króla wiary dawać nie chcieli, a gdy o smutnéj prawdzie wątpić już było niepodobna, stratę jego gorzko opłakiwali.

W lat dziewięć po zgonie Władysława Warneńczyka, 1453 roku, Konstantynopol przez Turków został zdobyty.—Za jego panowania nastąpił w roku 1439, na soborze florenckim, pamiętny akt unii kościoła greckiego z rzymsko-katolickim, do któréj przystąpiła i Ruś w osobie metropolity kijowskiego Izydora.

25.
KAZIMIERZ IV. JAGIELLOŃCZYK.

Młodszy syn Władysława Jagiełły i Zofii księżniczki kijowskiéj, urodził się dnia 29 listopada 1427 roku.—W roku 1440, za życia jeszcze brata swego Władysława Warneńczyka, ogłoszony był w Wilnie wielkim księciem litewskim.—Gdy po zgonie tego króla bohatera, unia z Litwą chwiać się zaczęła, Kazimierz jedynie za potężnym wpływem kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, pojmującego całą ważność zjednoczenia się jéj z Polską, obrany został królem polskim na sejmie w Sieradzu dnia 24 kwietnia 1445 roku. Kazimierz jednak przywiązany bardziéj do Litwy i powstrzymywany przez panów litewskich, lękających się utraty tytułów dziedzicznych, których w Polsce nie było, i zwierzchnictwa nad szlachtą, która przez ustawę horodelską w prawach i przywilejach z szlachtą polską została porównaną, długo ociągał się z przyjęciem korony, tém bardziéj że miał ją sobie ofiarowaną pod warunkiem przyłączenia do Polski Wołynia i Podola, o co Litwini od czasów Kazimierza Wielkiego ciągłe z Polską wiedli spory. Ale gdy Polacy zniecierpliwieni dwuletniém

przeszło bezkrólewiem, zamierzyli już wynieść na tron Bolesława księcia mazowieckiego, Kazimierz nareszcie przybył do Krakowa, odbył tam koronacyą dnia 25 czerwca 1447 roku—i rozpoczął panowanie jedno z najdłuższych i najważniejszych dla Polski, przyłączeniem ziem pruskich do Korony szczególniéj uświetnione.

Kazimierz objąwszy tron polski, zatrzymał w swym ręku i rządy Litwy; z czego niezadowoleni tamtejsi panowie, domagali się osobnego wielkiego księcia, jak to miało miejsce za Jagiełły i Warneńczyka. Król wszakże powagą swą utrzymał ich w karbach posłuszeństwa. Zobopólne przytém spory o Wołyń i Podole ile możności łagodził, i nie przedsiębiorąc żadnych stanowczych a gwałtownych kroków, umiarkowaniem swém głównie utrzymał w połączeniu oba narody.

Szlachta i mieszczanie dawnego Pomorza gdańskiego (Prussacy), oburzeni zdzierstwem i coraz większemi gwałtami Krzyżaków, po wielu zatargach i bezskutecznych skargach, zbrojnie przeciwko nim powstali; zburzyli niektóre ich zamki, i w roku 1454 dobrowolnie poddali się w Krakowie królowi polskiemu. Stany pruskie złożyły przysięgę wierności Kazimierzowi w Toruniu, Elblągu i Gdańsku, który też w ich obronie osobiście stanął na czele wojska polskiego, gdyż Litwa niechętna żadnéj pomocy nie udzieliła. Wszczęta z tego powodu wojna z Krzyżakami, wspieranymi przez całe prawie Niemcy, ciągnęła się przez lat 13, chociaż Stany pruskie i szlachta polska wielkie na jéj poparcie czyniły ofiary; była przytém nader uporczywą, z wielkiém zniszczeniem krain pruskich i polskich prowadzoną, i dopiero pamiętnym traktatem w Toruniu, w dniu 19 października 1466 roku zawartym, ukończoną została. Mocą tego traktatu, Prussy Zachodnie z miastem Gdańskiem, tudzież Warmią, które na województwa: pomorskie,

chełmińskie i malborskie podzielone zostały, otrzymała Polska, reszta ziem pruskich, czyli tak zwane Prussy Wschodnie, pozostały przy Zakonie krzyżackim, z obowiązkiem hołdowania królom polskim.—Poczém Kazimierz z wielką szczodrobliwością poudzielał mieszkańcom ziem przyłączonych różne prawa i przywileje.

Odzyskanie Pomorza gdańskiego, a przez to otworzenie swobodnéj żeglugi na Wiśle do samego morza Baltyckiego, w krótkim czasie wywarło wielki wpływ na podniesienie się rolnictwa i w ogóle na zamożność całego państwa. Nietylko już panowie, ale i szlachta zaczęła ubierać się wspaniale; dostatki i wygody, nawet włościan stały się udziałem. Ludność też szybko się pomnożyła, a przemysł i handel znakomicie wzrosły. Szkoły się krzewiły. Akademia krakowska zasłynęła w Europie i przygotowywała krajowi liczny poczet obywateli, którzy zarówno rozległą nauką jak i wielkiemi zasługami w senacie, kościele i dyplomacyi się odznaczyli. Sztuka drukarska, niedawno w Niemczech wynaleziona, wkrótce i do Polski się przeniosła.—W r. 1465 w Krakowie wyszła najpierwsza książka w języku słowiańskim drukowana.

Szlachta (stan rycerski) na sejmikach zgromadzona, wybierała posłów na sejm i dawała im pełnomocnictwa. Sejmy te za panowania Kazimierza były bardzo częste, najwięcéj zbierały się w Piotrkowie; stanowiono na nich różne prawa i uchwały.—Odtąd sejm złożony był z króla i dwóch izb: senatorskiéj i poselskiéj. W pierwszéj zasiadali senatorowie, biskupi, wojewodowie, kasztelani i inni dostojnicy; w drugiéj posłowie ziem i powiatów, oraz reprezentanci wielu miast. Izba poselska w obradach coraz większéj przewagi nabywała.

W roku 1453 Kazimierz powiększył swoje posiadłości zakupieniem na Szląsku księstwa Oświecimskie-

go, a w r. 1462 objęciem księstw rawskiego i bełzkiego po wygasłych książętach Płockich. Ale z drugiéj strony, straciła Polska dwa ważne porty nad morzem Czarném: Kilią i Białogród, które Turcy, obaliwszy cesarstwo greckie, zajęli i handel polski na tém morzu zniszczyli.— Uzuchwaleni przez to Tatarzy ośmielili się wpaść na Ruś i Podole; lecz okropnie zbici pod Trembowlą, na stepy odpędzeni zostali.

Król Kazimierz umiał świetnie utrzymać dostojność swego narodu. Wszyscy monarchowie poważali go i starali się o jego przyjaźń, a książę Zatorski, władcy Multan i Wołoszczyzny hołdy mu swe składali. Kazimierz miał sześciu synów i wszystkim najtroskliwsze dał wychowanie; za nauczyciela i przewodnika wybrał im Jana Długosza kanonika krakowskiego i sławnego dziejopisarza polskiego. Najstarszemu z nich, Władysławowi, ofiarowali koronę Czesi; młodszych synów: Jana Olbrachta i Kazimierza powoływali na tron Węgrzy. (Królewicz Kazimierz umarł w kwiecie wieku, zajaśniał jednak życiem tak świątobliwém, iż w 40 lat po zgonie, w roku 1482 nastąpionym, przez papieża Klemensa VII. w poczet świętych policzony i za patrona Litwy uznany został.)—Z innych synów królewskich, Alexander i Zygmunt kolejnie po bracie starszym Janie Olbrachcie panowali w Polsce, a najmłodszy Fryderyk był kardynałem i arcybiskupem gnieźnieńskim.

Kazimierz IV. umarł w Grodnie na Litwie dnia 7 czerwca 1492 r.—Żył lat 65,—panował (rachując od czasu obrania go królem) lat 47,—pochowany został w katedrze krakowskiéj.

Król ten światły i wyrozumiały, pod wielu względami z charakteru do ojca swego, Władysława Jagiełły, był podobny.—W ostatnim roku jego panowania, Ameryka przez Krzystofą Kolumba odkrytą została.

26.

JAN I. OLBRACHT.

Trzeci syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety, córki cesarza Alberta II., urodził się w Krakowie dnia 27 grudnia 1459 roku.

Za życia ojca dał już dowody niepospolitego męztwa w bitwie z Tatarami pod Kopystrzynem; dzielnie się też dobijał o tron węgierski, w roku 1490, ze starszym bratem swoim Władysławem królem czeskim.—Zbytnią wszakże dumą odstręczał od siebie serca Polaków, i dla tego po śmierci ojca, jedynie za staraniem matki swéj i brata kardynała obrany został królem polskim, na sejmie w Piotrkowie dnia 27 sierpnia 1492 roku,—i w Krakowie dnia 23 września t. r. był koronowany. Po wstąpieniu na tron, rządy Litwy oddał młodszemu bratu Alexandrowi, brata Zygmunta osadził na księstwie głogowskiém w Szląsku i z Władysławem się pojednał.

Jan Olbracht idąc za radami mistrza, a następnie ulubieńca swojego Filipa Buonacorsi, uczonego włocha zowiącego się Kallimachem, zapragnął w Mołdawii utworzyć oddzielne państwo dla brata swego Zygmunta.

W tym celu, w roku 1497, wkroczył na Wołoszczyznę w 80,000 pospolitego ruszenia. Wyprawa ta miała najsmutniejszy koniec; albowiem gdy po bezskuteczném oblężeniu Soczawy i zawarciu rozejmu ze Stefanem hospodarem wołoskim, wojsko polskie ciągnęło z powrotem do kraju, mściwy Stefan podburzywszy Turków, zdradliwie napadł na nie w lasach Bukowińskich, gdzie przywalone podciętemi drzewami i rażone strzałami zasadzonych Tatarów i Wołochów, poniosło zupełną klęskę. — Wołochy z Turkami i Tatarami wpadli następnie do Polski i aż pod Lwów kraj spustoszyli, a wznawiając swe najazdy uprowadzili mnóstwo ludzi do niewoli.

Za jego panowania, w roku 1294, księstwo zatorskie zakupione, a w roku następnym, księstwo płockie po zgonie bezpotomnego Janusza księcia mazowieckiego, do Korony było wcielone.

Nieszczęśliwa wojna Litwy z Moskwą, w roku 1500 przymierzem na lat sześć zawartém, ukończoną została, ze stratą Brańska, Czerniechowa i innych miast.

Jan Olbracht gotując się do wojny z Krzyżakami, wyłamującymi się z pod hołdu winnego Polsce, przybył z wojskiem do Torunia, i tam tknięty appoplexią dnia 17 czerwca 1501 roku, nagle życie zakończył. Był bezżennym. — Żył lat 42, — panował lat 9, — pochowany w kościele katedralnym w Krakowie.

Król Olbracht uczony, hojny i waleczny, nie miał jednak szczęścia i w życiu swém same zawody spotykał, to sprawiło iż w końcu oddał się grom i zabawom. Za niego, szlachta przywłaszczała sobie coraz więcéj władzy i znaczenia; obawiała się ona króla, iżby słuchając Kallimacha, wskazującego mu środki podźwignięcia władzy monarchicznéj w Polsce, nie poniżył ją i swobód jéj nie ograniczył.

27.
ALEXANDER JAGIELLOŃCZYK.

Czwarty syn Kazimierza Jagiellończyka i Elzbiety, córki cesarza Alberta II., urodził się w Krakowie dnia 5 października 1461 roku.— Objąwszy zarząd Litwy w r. 1492, dla utrzymania stosunków przyjaznych z carem Iwanem Bazylewiczem, ożenił się z córką jego Heleną; pomimo to wkrótce z teściem przyszło do różnych sporów, a następnie i do niepomyślnéj wojny. Straty w téj wojnie poniesione, skłoniły Litwę do ściślejszego ponowienia w Krakowie i Mielniku dawnych związków z Polską.

Po zgonie brata, Jana Olbrachta, Alexander obrany został królem polskim na sejmie w Piotrkowie dnia 19 sierpnia 1501 roku.—Najmłodszy brat, kardynał Fryderyk, koronował go w Krakowie dnia 12 grudnia t. r.; wówczas także na sejmie koronacyjnym postanowiono, że odtąd król polski będzie zarazem wielkim księciem litewskim.

Krótkie panowanie Alexandra nie było dla kraju korzystne. Hordy tatarskie, podburzone przez wojewodę multańskiego, wtargnęły do Polski i posunęły swe zagony aż pod Sandomierz. W parę lat potem Tatarzy ponowili swój napad na Litwę ogromną siłą, zburzyli Mińsk,

Witebsk, Połock i inne miasta, samemu Wilnu zagrażać poczęli, zabierając zwyczajem swoim mnogi lud do niewoli.— Król nakazał pospolite ruszenie, a sam złożony ciężką chorobą, oddał dowództwo nad wojskiem Michałowi Glińskiemu hetmanowi litewskiemu, znanemu z męztwa i nadzwyczajnéj dumy. Gliński doścignął Tatarów pod Kleckiem, poraził ich na głowę i jeńców przez nich pojmanych odebrał. Gdy wieść o tém zwycięztwie nadbiegła do Wilna, Alexander był już prawie konający, wzniósł tylko ręce ku niebu, jakby na podziękowanie Bogu, i wkrótce ducha oddał d. 19 sierpnia 1506 r.

Łotrostwa i rozboje, jakie za niego szerzyły się po kraju, przez wymiar kar surowych, uśmierzone zostały. Panowanie Alexandra pamiętne jest także zebraniem różnych dawniejszych ustaw i statutów w jedną księgę praw przez Jana Łaskiego kanclerza, i ogłoszenie ich drukiem w Krakowie w roku 1506. Sejm radomski zbiorowi Łaskiego nadał moc obowiązującą w Koronie, ogłaszając również za prawo kardynalne nową zasadę, że bez wspólnego porozumienia się króla, wielkoradców i posłów, żadna uchwała stanąć nie może.

Monarcha ten był małomównym, lubił bardzo muzykę, opiekował się naukami, a jak wszyscy Jagiellonowie hojnym był aż do rozrzutności, tak dalece, że gdy rozdał i zadłużył prawie wszystkie dobra narodowe, sejm władzę jego w téj mierze ograniczyć musiał.

Był bezdzietnym, żył lat 46, panował lat 5. Zwłoki jego spoczywają w kościele katedralnym w Wilnie.

28.
ZYGMUNT I. STARY.

Piąty syn Kazimierza Jagiellończyka i Elzbiety, córki cesarza Alberta II., urodził się w Kozienicach dnia 1 stycznia 1467 roku.—Przeznaczony w roku 1499 na księcia głogowskiego i rządcę Szląska, Zygmunt I. zawczasu dał się poznać ze sprawiedliwości i roztropności swojéj; dla tego król Alexander krótko przed śmiercią swoją, wezwał go żeby zwaśnione umysły w Litwie pojednał, a po zgonie tego monarchy, jednomyślnie na sejmie piotrkowskim d. 8 grudnia 1506 roku, królem polskim i wielkim księciem litewskim obwołany został.—W dniu 25 stycznia 1507 r. koronowany był w Krakowie, i zaraz na sejmie koronacyjnym przedsięwziął skuteczne środki dla uspokojenia państwa i poratowania nadwątlonego za poprzednika skarbu.

Na tronie, Zygmunt I. rozwinął wszystkie cnoty zdobiące monarchę: był mężnym, szlachetnym, wyrozumiałym; błyszczał prawdziwym majestatem między monarchami, nieraz był ich pośrednikiem i zdumiewał swoją bezstronnością. Mógłby był całe Prussy do Polski przyłączyć, mógł zawładnąć koronami Czech i Węgier z prawa dziedzictwa po matce, mógł nawet posiąść tron

szwedzki, który mu ofiarowywano; nie uczynił jednak tego, ponieważ pragnął wyłącznie poświęcić się dla dobra własnego kraju. Za niego też Polska doszła do najwyższego stopnia potęgi i sławy — i zaczęła rachować najpiękniejszą swojego życia epokę, tak zwane złote czasy Zygmuntowskie.

Monarcha ten przy całém swém zamiłowaniu pokoju i zgody, pokilkakroć jednak wojnę prowadzić musiał. Początki zaraz panowania jego zawichrzył na Litwie Michał Gliński, który już za króla Alexandra miał wielką przewagę, a po odniesioném świeżo zwycięztwie nad Tatarami pod Kleckiem, wzrosłszy w większą jeszcze dumę, oburzył na siebie panów litewskich i w Janie Zabrzezińskim, wojewodzie trockim, znalazł największego swego przeciwnika. Gliński uniesiony ku niemu zemstą, najechał go w domu własnym w Grodnie i wśród białego dnia zabił, a niespodziewając się uzyskać przebaczenia króla za tę zbrodnię, wyniósł się z rodziną i stronnikami swymi do Moskwy, i tam skłonił cara Bazylego do zerwania pokoju z Polską; w zapalczywości swéj sam nawet stanął na czele wojsk nieprzyjacielskich i obległ Mińsk. Zygmunt I. pospieszył z wojskiem polskiém na obronę Litwy; — powstała ztąd wojna zacięta i bardzo długa, trwała bowiem z różnemi przerwami od roku 1507 do roku 1526. W ciągu niéj, Gliński odparty od Mińska, ułatwił zdobycie Smoleńska, a Konstanty książę Ostrogski podwakroć odniósł wielkie zwycięztwa pod Orszą i posunął się pod samą Moskwę. — W końcu pokój zawarty został, lecz Smoleńska uważanego wówczas za klucz do wejścia w kraje litewskie, nie odzyskano. — Gliński, sprawca powyższéj wojny, za zdrajcę kraju i wygnańca ogłoszony został.

Jeszcze wojna ta nie była ukończoną, gdy na południowych granicach kraju zawrzały nowe boje. Bogdan

wojewoda wołoski, obrażony na Zygmunta I. za odmówienie mu ręki swéj siostry, z liczném wojskiem wtargnął do Polski, a Tatarzy niszczące swe zagony po jéj ziemiach szerzyć znowu zaczęli; lecz pierwszy, pomimo sił przemagających, przez hetmana Mikołaja Kamienieckiego w roku 1509 nad Dniestrem pobity, za hołdownika Polski nanowo uznać się i zrządzone szkody wynagrodzić musiał; a ostatni zbici na głowę pod Wiśniowcem przez Stanisława Lanckorońskiego i Konstantego Ostrogskiego, z kraju wypędzeni zostali.

Dla powstrzymania Tatarów od ciągłych prawie napadów, urządził król lekką jazdę z ludu ruskiego i polskiego osiadłego nad Dnieprem, którą nazwał Kozakami (kozak w narzeczu tatarskiém oznacza lekki jeździec), a przezorną kierując się polityką, zawarł przymierze z Solimanem II. sułtanem tureckim. Wkrótce Podole, Ukraina i Ruś Czerwona, nieustannemi dotąd najazdami tatarskiemi pustoszone, uczuły dobroczynny wpływ tego pokoju; zaczęły się szybko zaludniać, zamkami ubezpieczać, a nawet, wskutku zapewnionéj tém przymierzem swobodnéj żeglugi na morzu Czarném, wzrastać w dostatki.

Zanosiło się także na długą wojnę z Krzyżakami, którzy z namowy cesarza Maxymiliana I., zazdroszczącego potęgi domowi Jagiellonów, jako posiadającemu już Węgry, Czechy, Polskę i Litwę, wzbraniali się złożyć powinny hołd Zygmuntowi I.; ale reforma religijna Marcina Lutra, w owym czasie szerząca się po Niemczech, ogarnęła rychło Gdańsk i całe prawie Prussy, i zupełnie zmieniła stan rzeczy w téj prowincyi. Sam wielki mistrz Albert Brandeburski, siostrzeniec Zygmunta, zrzucił habit zakonny i pojął żonę; kawalerowie krzyżaccy poszli za jego przykładem—i tym sposobem rozwiązał się cały Zakon, który przez trzysta lat występu-

jąc jako wróg Polski, najsmutniejszą w jéj dziejach zostawił po sobie pamięć. Zygmunt I. posiadłości Zakonu zamienił w księstwo pruskie podległe Polsce; dziedzicznym księciem Prus wschodnich, czyli właściwych, mianował siostrzeńca swego Alberta, który uroczysty hołd Zygmuntowi złożył w Krakowie w roku 1525 i inwestyturę na tę lenność otrzymał.—Odtąd Pomorze Gdańskie, czyli Prussy zachodnie, zaczęły się zwać Prussami królewskiemi, a Prussy właściwe—Prussami książęcemi.

Gdy knowania cesarza Maxymiliana przeciwko Jagiellonom nie odniosły skutku, cesarz ten postanowił związać się przymierzem z Polską, a korony węgierską i czeską przez małżeństwo wprowadzić w dom austryacki. Na ten koniec zaprosił w roku 1515 do Wiednia, dla wspólnego odbywania obrad, Zygmunta I. i starszego jego brata Władysława, króla węgierskiego i czeskiego. Stanęło wprawdzie na tym zjeździe przymierze między wspomnionymi monarchami, ale kiedy Polska żadnéj z niego nie odniosła korzyści, cesarz w zupełności cel swój osiągnął, poślubiając wnuka swego Ferdynanda z Anną, córką Władysława. Zamiary jego rychło się nawet spełniły; bo młody Ludwik, syn Władysława, objąwszy tron węgierski po śmierci ojca, zginął w r. 1526 pod Mohaczem, w bitwie przeciwko Turkom, i nie zostawił po sobie potomstwa.

Długie lata pokoju, staraniem Zygmunta I. utrzymywanego, sprzyjały krzewieniu się nauk w Polsce. Za monarchy tego, Kraków słynął nietylko z mnogości wspaniałych kościołów, okazałych gmachów, z zamożności swych mieszkańców i ich przemysłu, ale był zarazem siedliskiem nauk, i z téj stolicy oświata coraz bardziéj rozszerzała się po całym kraju. Król ten, obok innych zalet, posiadał także rzadki dar poznawania ludzi i do-

bierania do swéj rady mężów słynnych z cnót i rozumu. Wielu też znakomitych ludzi uświetniało jego panowanie, między innymi i sławny astronom Mikołaj Kopernik.— Coraz więcéj zaczęło wychodzić dzieł biegle pisanych, rozmaitéj treści: teologicznych prawnych i t. d. Dzieła te pisane były po największéj części w języku łacińskim; lecz w Krakowie Hieronim Wietor drukował i polskie książki.

Po zupełném wygaśnieniu książąt mazowieckich na rodzonych dwóch braciach: Januszu i Stanisławie, synach Konrada, którzy nagle w sile wieku życie zakończyli, Mazowsze w r. 1530 przyłączone zostało do Korony, a dochody z niego przeznaczono Bonie, powtórnéj żonie Zygmunta. Włoszka ta piękna, lecz chytra i chciwa bogactw niewiasta, zatruła ostatnie lata panowania nachylonego już ku starości męża. Kłóciła ona między sobą panów, niegodnych często protegowała; z tego powodu intrygi i przedajność jéj miały nawet bolesne dla kraju następstwa, co w wojnie z Wołochami szczególnie zgubném się okazało. Albowiem gdy pomimo doznanéj wielkiéj klęski od Jana Tarnowskiego, dnia 22 sierpnia 1530 roku pod Obertynem, gdzie 4,000 Polaków zwyciężyło 22,000 Wołochów i z Pokucia ich wygnało, ci ostatni nie przestawali najeżdżać Polski, Zygmunt I. zwołał w r. 1537 przeciwko nim pospolite-ruszenie. Zebrało się rzeczywiście pod Lwowem około 150,000 zbrojnéj szlachty; lecz zamiast iść daléj na Wołoszczyznę i gromić nieprzyjaciela, zaczęła szlachta rozwodzić skargi w obozie to na panów, to na Bonę, to na samego króla. Dobry Zygmunt łagodził ją, przekładał, na rabunki Wołochów wskazywał; gdy jednak rozjątrzonych umysłów uspokoić nie mógł, rozkazał wszystkim rozejść się do domów. Taki był koniec téj rozgłośnéj wyprawy, która przez urąganie **wojną kokoszą** nazwaną została. — Od tego czasu

Multany i Wołoszczyzna usuwać się zaczęły z pod zwierzchnictwa Polski i stały się hołdującemi Turcyi.

Za Zygmunta I. uchwalono na sejmach wiele ustaw użytecznych dla kraju. Litwa w 1529 r. otrzymała zbiór praw cywilnych i karnych pod nazwą **Statutu Litewskiego**. Podobnego zbioru życzyła sobie Polska, pragnął go i król, bo nawet z polecenia jego przygotowano zbiór praw na sejm piotrkowski, ale Kmita i Zborowscy, za poduszczeniem królowéj Bony, zakłucili obrady sejmowe i wielkie dzieło prawodawcze nie przyszło do skutku.

Strapiony tém wszystkiém sędziwy monarcha, wkrótce z powszechnym żalem narodu, zakończył chwalebny swój żywot w Krakowie d. 1 kwietnia 1548 r. — Żył lat 81,—panował lat 42, pochowany został w katedrze krakowskiéj.

Zygmunt I. siły był nadzwyczajnéj: bez trudu łamał podkowy i targał powrozy.

29.
ZYGMUNT II. AUGUST.

Syn Zygmunta I. Starego i Bony Sforzia księżniczki Medyolańskiéj, urodził się w Krakowie dnia 1 sierpnia 1520 roku. Zniewieściale wychowany przez matkę, ukształcił się sam późniéj słuchając rad nauką i doświadczeniem znamienitych mężów, a doznane na tronie przeciwności ustaliły piękny jego charakter. —Polacy przywiązani do ojca i do dynastyi Jagiellońskiéj, w dziesiątym roku obrali go następcą tronu, i nie praktykowanym zwyczajem, za życia jeszcze starego króla, uroczyście koronowali w Krakowie dnia 20 lutego 1531 r.

W roku 1544, gdy Zygmunt August doszedł 24 lat wieku, ojciec powierzył mu zarząd Litwy. Wówczas to, po zgonie pierwszéj swéj żony Elzbiety, córki cesarza Ferdynanda, August poślubił tajemnie w Wilnie Barbarę Radziwiłłównę, odznaczającą się zarówno pięknością, jak i dobrocią serca, młodą wdowę po Gasztoldzie wojewodzie trockim. Przez co w niedługim czasie zgotował sobie wielkie zmartwienie, a kraj wystawił na niespokojność.

Otrzymawszy wiadomość o śmierci Zygmunta I. w r. 1548, sprowadził Barbarę na zamek wileński, przedstawił ją panom litewskim jako żonę swoją, a następnie pośpieszył do Krakowa, dla oddania ostatniéj czci zwłokom ojca i objęcia rządów państwa. Barbara za mężem wkrótce przybyła także do stolicy, ale bardzo ozięble przez matkę Zygmunta Augusta przyjętą została; w skutku też zabiegów oburzonéj na syna Bony, zaraz na sejmie piotrkowskim powstała straszna wrzawa o to małżeństwo pomiędzy panami i szlachtą, domagającymi się od króla rozwodu z Barbarą, jako poślubioną bez woli ojca i narodu. Zygmunt przecież niezachwianą niczém stałością swoją, wszystkich zwyciężył, i Barbara koronowaną została w Krakowie dnia 13 listopada 1550 roku, a nawet Bona uznała ją za swą synowę.—Wszakże ukochana małżonka Augusta niedługo cieszyła się tronem, gdyż w sześć miesięcy po koronacyi, mając dopiero lat 27, nagle umarła.—Zgon jéj przejął smutkiem kraj cały, a króla pogrążył w nieutulonym żalu i rozpaczy; zwłoki jéj odprowadził sam aż do Wilna, i w tamtęjszym kościele katedralnym pochował.—Odtąd Zygmunt August ciągle już nosił grubą żałobę, i tylko w zajęciu się sprawami państwa szukał pociechy i roztargnienia strapionym swym myślom.

Po śmierci królowéj Barbary, Bona straciwszy całkiem nadzieję przewodzenia nad synem, wyjechała do Włoch i zabrała z sobą ogromne skarby zgromadzone w Polsce. Część uwiezionych skarbów pożyczyła następnie Filipowi królowi hiszpańskiemu.— Dług ten, często w historyi naszéj wspominany pod nazwą **sum neapolitańskich**, nigdy już odzyskanym nie został.

Zygmunt August był najzacniejszym królem, kochał swój naród i całe życie pracował dla jego szczęścia i przyszłości. Za jego panowania Polska potężna, w grani-

cach swych obszerna i przez sąsiadów poważana, błogich owoców pokoju używała. Monarcha ten, sam wielce oświecony, tron swój otaczał ludźmi uczonymi, wspierał ich, uposażał szkoły, uniwersytet w Królewcu założył, wielkim kosztem zebrał liczny księgozbiór, — lubił język polski; to też literatura ojczysta za niego olbrzymio zakwitła i wzrosła, a panowanie Augusta zyskało także nazwę wieku złotego dla nauk.

Z wielką gorliwością zajął się równie poprawą rządu: wszyscy nieprawnie trzymający starostwa i urzędy, złożyć je musieli; przywileje miast i osób zostały sprawdzone; ustanowiono sąd najwyższy dla załatwienia spraw zaległych; wyznaczono część dochodów z dóbr królewskich i szlacheckich na utrzymanie stałego wojska, — nawet mała flotylla wojenna polska, staraniem Zygmunta na morzu Baltyckiém utworzoną została.

Za Augusta spory religijne najwięcéj umysły w kraju zajmowały. Nauki Lutra i Kalwina silniéj jak za poprzednika, wciskały się do Polski i wielkiém groziły zawichrzeniem; król przecież mądrém umiarkowaniem naród nasz w jedności z kościołem rzymsko-katolickim utrzymał, i gdy w innych państwach za religię prześladowano i strumienie krwi rozlewano, u nas tylko rozumny monarcha zostawił każdemu wolność sumienia, a przez to uczynił kraj nasz głośnym w Europie z tollerancyi religijnéj. Za niego też Polska stała się siedliskiem nauk i światła, a zarazem przytułkiem różnego wyznania ludzi, za wiarę ściganych po innych krajach.

Zakon kawalerów mieczowych panujący w Inflantach, z powodu reformacyi kościoła, chylił się już do upadku, — gdy wszczął zatargi z Zygmuntem Augustem, wskutku których Inflanty oddały się w opiekę naszemu królowi, a Polska przez to uwikłała się w długoletnią ciężką wojnę z Rossyą i Szwecyą, w ciągu któréj Połock

przez pierwszą został zdobyty. — Ostatecznie część Inflant z lewéj strony r. Dzwiny położona, do Polski przyłączoną została; resztę zaś tychże Inflant z prawéj strony Dźwiny, zatrzymał prawem lenném Gottard Kettler, ostatni wielki mistrz Zakonu, i w r. 1563 hołd królowi złożył, pod imieniem księcia Kurlandyi i Semigalii.

Przy końcu już panowania, Zygmunt August szczęśliwie doprowadził do skutku wiekopomne dzieło swoje, owoc usiłowań i pracy życia całego, to jest ostateczne zjednoczenie się obójga narodów. Unia ta, po wielu trudnościach, stanęła nareszcie na walnym sejmie w Lublinie w roku 1569.—Polska i Litwa zlały się w jedną i nierozdzielną Rzeczpospolitę, pod jednym królem, który od obu narodów, ale zawsze w Polsce miał być obieranym,—z wspólnym senatem i izbą poselską.—Za miejsce obrad dla obójga narodów naznaczoną została Warszawa jako pośrednio położona między Litwą i Polską. Podlasie, Wołyń, Podole i Ukraina do Korony wcielono. Inflanty za należące do obu narodów uznano. Województwa pruskie przystąpiły także do téj unii i ściśle połączyły się z Koroną, a Albert Fryderyk książę pruski, na pamiętnym tym sejmie, królowi hołd powinny złożył.

W trzy lata potem Zygmunt August życie zakończył d. 7 lipca 1572 r. w Knyszynie na Podlasiu, mając dopiero lat 52,—panował lat 24. Zwłoki jego pochowane zostały w kościele katedralnym w Krakowie.

Przy schyłku życia smutne dni trawił zacny ten monarcha: samotny, schorowany, pozbawiony pociechy z żony i dziatek.— Był on ostatnim potomkiem świetnéj dynastyi Jagiellońskiéj, która przez dwa blisko wieki uszczęśliwiała Polskę. Umierając nie naznaczył po sobie następcy i narodowi zostawił wolny wybór króla.

KRÓLOWIE OBIERALNI.

30. HENRYK WALEZY.

Książę Andegaweński (d'Anjou) syn Henryka II. króla francuzkiego i Katarzyny de Medicis, urodził się w Fontainebleau d. 19 września 1551 r.

Po śmierci bezpotomnego Zygmunta Augusta nastało w Polsce bezkrólewie, dwa lata blisko trwające; w czasie którego arcybiskup gnieźnieński, jako prymas państwa i głowa rządu podczas bezkrólewia, zwołał do Warszawy sejm nazwany **konwokacyjnym**, na którym za wnioskiem Jana Zamojskiego postanowiono, że nietylsenatorowie i posłowie, ale cały naród, t. j. wszystka szlachta, ma prawo obierania króla (elekcyi); opisano przytém stosunki tronu z poddanymi pod nazwą **pacta conventa**, i między innemi uchwalono, że sejmy elekcyjne odbywać się będą na błoniach Woli pod Warszawą.

Dnia 11 maja 1573 r. Henryk z pomiędzy wielu kandydatów ubiegających się o tron, obrany został królem polskim. Bardzo świetne poselstwo, złożone ze znakomitych panów polskich i litewskich, wysłane do niego do Francyi, okazałością i przepychem zdumiło Francu-

zów, a nauką i znajomością wielu języków, obudziło ich szacunek.

Henryk zaprzysiągł pacta conventa w Paryżu, i zjechawszy do Polski, odbył koronacyą w Krakowie d. 21 lutego 1574 r. — Zaraz jednak na sejmie koronacyjnym zniechęcił ku sobie Polaków, przez zbyt łagodne osądzenie Samuela Zborowskiego, należącego do stronnictwa przychylnego jego wyborowi, który powaśniwszy się z Janem Tęczyńskim, wyzwał go na pojedynek, a pragnącego ich pogodzić kasztelana Wapowskiego, śmiertelnie ranił na dziedzińcu przed zamkiem królewskim; za co na wywołanie tylko z kraju skazany został.

Zaledwie Henryk 5 miesięcy w Polsce i to na biesiadach przepędził, doszła go wiadomość o zgonie brata, Karola IX. króla francuzkiego, którego jedynym był następcą; nie czekając więc zezwolenia stanów Rzeczypospolitéj, wyjechał tajemnie z kraju. Tęczyński doścignął go w Pilśnie na Szląsku, ale napróżno błagał i zaklinał, żeby wrócił do Polski.—Po przybyciu do Francyi, Henryk koronował się w mieście Rheims, w lutym 1575 r. Polacy dzień 12 maja t. r. oznaczyli mu do powrotu, lecz gdy pomimo przyrzeczenia do Polski nie przybył i próżne tylko zwłoki czynił, ogłosili bezkrólewie.

W czasie następnych elekcyj: Stefana Batorego i Zygmunta III., Henryk zanosił protestacye, i przez całe życie, przy innych tytułach, królem polskim się mianował i zachował wiele przychylności dla Polaków.

Panowanie jego we Francyi było zakłócane ciągłemi wojnami domowemi i religijnemi. W czasie oblegania Paryża, zamordowany został w zamku Saint Cloud przez fanatycznego mnicha Jakóba Clémont, d. 2 sierpnia 1589 r. Żył lat 38,—pochowany został w grobach królów francuzkich w St. Denis.

31.

STEFAN BATORY.

Syn Stefana de Somlio, wojewody siedmiogrodzkiego, i Katarzyny Telegdy; urodził się w Węgrzech dnia 27 września 1533 r.

Od młodości swéj Stefan ucierpiał niemało. Za poświęcenie się dla Ferdynanda króla węgierskiego, doznawszy saméj tylko niewdzięczności, porzucił go i udał się na dwór Jana Zygmunta Zapoly'a księcia siedmiogrodzkiego. Wysłany przezeń do cesarza Maxymiliana II-go, poselstwo to przypłacił trzechletnią ciężką niewolą, i ten czas użył na czytanie dziejopisów, szczególnie upodobał sobie pisma Juliusza Cezara. Wypuszczony na wolność, wrócił do Siedmiogrodu, i po śmierci Jana Zygmunta, księciem siedmiogrodzkim w roku 1571 wybrany został.

Po opuszczeniu kraju przez Henryka Walezego, krótko trwało bezkrólewie w Polsce; za poradą bowiem Zamojskiego, obraną została królową polską dnia 14 grudnia 1575 roku Anna Jagiellonka, niemłoda już, ale wielce pobożna i cnotliwa siostra Zygmunta Augusta, a za małżonka przeznaczono jéj Stefana Batorego, mimo usi-

łowań przeciwnego stronnictwa austryackiego, popierającego elekcyą cesarza Maxymiliana II. Stefan przybył niezwłocznie do Polski, zaprzysiągł pacta conventa i dniem przed ślubem z Anną, razem z nią ukoronowany został w Krakowie dnia 1 maja 1576 roku.— Po objęciu rządów państwa, zjednał sobie przychylność prymasa Uchańskiego i innych przeciwników swéj elekcyi, a buntujących się i niechcących uznać go za królą Gdańszczan, siłą oręża przywiódł do posłuszeństwa.

W czasie wyprawy gdańskiéj, car Iwan Groźny zagarnął całe Inflanty. Stefan Batory dla swobodniejszego zajęcia się obroną kraju, najwyższą władzę sądowniczą, dotąd przez królów piastowaną, przelał na ustanowione przez siebie trybunały, i sam energicznie wziął się do uorganizowania wojska.—Urządził artylleryą, zaprowadził pułki piechoty, zaciągnął oddział Węgrów pod mężnym przywódcą Bekieszem; Kozaków uregulował, nadał im prawo obierania sobie hetmanów, wyznaczył zamek Trechtymirów i zapewnił liczne inne przywileje. Tym sposobem zebrawszy znakomite siły wojenne, pośpieszył na obronę Inflant. — Zdobył szturmem Połock, Suszę, Wielkie Łuki, Newel i wiele innych miast i zamków opanował; Zamojski zimową porą obległ Psków; a książę Ostrogski uderzył na Smoleńsk.—Iwan Groźny nie czekając dalszych postępów oręża polskiego, udał się o pośrednictwo do papieża Grzegorza XIII: jakoż przysłany przez tego papieża jezuita Antoni Possevin, zręczny dyplomata, nakłonił Stefana Batorego do zawarcia pokoju na lat dziesięć. Pokój ten, zwykle nazywany Zapolskim, podpisany został w Kiwerowéj horce d. 15 stycznia 1582 roku. Polska zatrzymała Połock Wieliż i Inflanty; resztę zaborów odstąpiła Rossyi.

Wprost z obozu udał się Stefan Batory do Rygi, i tam Inflanty, długiemi wojnami znękane, ku dobru mie-

szkańców urządził i równemi z Polską obdarzył swobodami. Inflanty po przyłączeniu do Rzeczypospolitéj, podzielone zostały na trzy województwa: dorpatskie, wendeńskie i parnawskie.

Król Stefan znamienitym był wojownikiem tak z doświadczenia, jak i z głębokiéj nauki. Sam uczony, uczonych wielce cenił. Uprzejmy i ludzki, w chwilach stanowczych żelaznéj był woli i wytrwałości, i powagę tronu lepiéj umiał utrzymać niż wszyscy jego poprzednicy i następcy. Pokochał szczerze nasz naród; dowodzą tego nie tylko czyny jego, ale i słowa które wyrzekł w roku 1586: „Polacy! moja sława jest waszą, a wasza moją."—Otaczał się ludźmi prawego charakteru i wielkiéj mądrości, a nad wszystkich przeniósł Jana Zamojskiego: obsypał go dobrodziejstwy, mianował hetmanem, kanclerzem, synowicę swoją Gryzeldę dał mu za żonę; co większa, uczynił go swym doradcą i przyjacielem— i na wyborze tym bynajmniéj się niezawiódł.—Nieubłaganym znów był na nadużycia i zbrodnie, i przestępców bez względu na stan, karał surowo. Pamiętny dał tego przykład na Zborowskich, którzy zawistni Zamojskiemu i zadufani w znaczenie swe i dostatki, licząc przytem na powolność króla, iż wpływem swym dopomogli mu do osiągnięcia korony, poważyli się knuć spiski, naigrawać się z władzy i zakłucać spokojność publiczną.

Swiatłych na przyszłość widoków tego monarchy, dowodzą między innemi: urządzenie stałego wojska kozackiego nad Dnieprem, jako przedmurza Polski od napadu Turków i Tatarów,—i ustanowienie w Wilnie akademii, który to instytut powierzył zakonowi Jezuickiemu, używającemu w owym czasie największéj sławy ze swego oświecenia, tudzież gorliwości w rozkrzewianiu religii katolickiéj. Jezuitom też ufundował znakomite kollegia w Połocku i Rydze. Pomimo jednak gorliwości

ku wierze katolickiéj, Stefan Batory nietylko różnowierców nie prześladował, ale w r. 1581 wolne wyznanie wiary wszystkim zapewnił. Pamiętnemi są jego wyrazy powiedziane do tych, którzy mu doradzali użyć przymusu przeciwko odstępującym od kościoła: „Ja panuję nad ludem, a Bóg nad sumieniem."

W chwili najważniejszéj dla Rzeczypospolitéj, gdy zamierzył przez ustanowienie tronu dziedzicznego, rząd jéj poprawić i skrzepić, i tworzył projekta wypędzenia Turków z Europy, umarł dzielny ten monarcha w Grodnie dnia 12 grudnia 1586 roku prawie nagle. Żył lat 54, panował zbyt krótko dla szczęścia i chwały naszego kraju, bo tylko niespełna lat jedenaście. Zwłoki jego pochowane zostały w kościele katedralnym w Krakowie. Był bezdzietnym.

Król Stefan należy do największych mężów naszego narodu i zgonem swym zamknął okres Polski kwitnącéj.

32.
ZYGMUNT III. (WAZA.)

Syn Jana Wazy księcia finlandzkiego, a następnie króla szwedzkiego, i Katarzyny Jagiellonki, córki Zygmunta Igo Starego króla polskiego, urodził sią dnia 20 czerwca 1566 roku w Szwecyi w zamku Grypsholm, gdzie ojciec jego, wówczas jeszcze książę finlandzki, uwięzionym był przez okrutnego brata swego Eryka.—Zacna matka wychowała go w wierze rzymsko-katolickiéj i obznajmiła z mową i obyczajami polskiemi.

Po zgonie Stefana Batorego, Zygmunt III. obrany został królem polskim d. 19 sierpnia 1587 r. za wpływem ciotki swéj Anny, wdowy po Stefanie, a bardziéj jeszcze za sprawą Jana Zamojskiego, który pomnąc jak Polska kwitnęła pod berłem Jagiellonów, postanowił potomka z téj poczciwéj krwi osadzić na tronie, a tém samém i Szwecyą połączyć przymierzem z Rzecząpospolitą. Zborowscy pałający zemstą ku Zamojskiemu, ze swéj strony z orężem w ręku wiedli na tron Maxymiliana arcyksięcia austryackiego. Zamojski jednak zniweczył ich zamiary; wojska arcyksięcia odparł z pod Krakowa, pobił

je pod Byczyną na Szląsku i wziąwszy tam samego Maxymiliana do niewoli, póty trzymał uwięzionego w zamku krasnostawskim, dopóki nie zrzekł się wszelkich roszczeń do korony polskiéj.

Tym sposobem Zygmunt III. umocnił się na tronie i w dniu 27 grudnia 1587 roku w Krakowie został koronowany. Zaraz wszakże w początkach swego panowania zawiódł nadzieje Zamojskiego i zniechęcił ku sobie umysły Polaków, gdy wbrew życzeniu narodu, wchodził w coraz ściślejsze stosunki polityczne z nielubianym domem austryackim i bez zezwolenia stanów Rzeczypospolitéj, wziął żonę z tegoż domu.— Rozeszła się nawet była pogłoska, że chce odstąpić berło arcyksięciu Ernestowi, a sam zamierza wrócić do Szwecyi, i z tego powodu na sejmie inkwizycyjnym w Warszawie usprawiedliwiać się musiał.

Po otrzymaniu wiadomości o śmierci ojca, Zygmunt III. popłynął do Sztokholmu, odebrał przysięgę wierności od wszystkich stanów i odbył koronacyą w Upsali dnia 1 marca 1594 roku, a powierzywszy ster rządu stryjowi swemu, Karolowi księciu Sudermanii, powrócił do Polski.—Lecz i w Szwecyi, zbytnią gorliwością o przywrócenie religii katolickiéj, zraził rychło ku sobie naród do protestantyzmu przywiązany; z czego też nie omieszkał korzystać przewrotny Suderman; dotąd intrygował i podniecał nienawiść ludu przeciwko Zygmuntowi, aż w końcu usunął go całkiem od tronu i sam królem szwedzkim w roku 1600 się ogłosił.

Zygmunt III. usiłując odzyskać wydartą sobie koronę, wciągnął niepotrzebnie Polskę w wojny długie i uporczywe ze Szwecyą. — Teatrem pierwszéj wojny szwedzkiéj były Inflanty i Estonia, przez Zygmunta Polsce odstąpiona, (od r. 1600—1609): tam Zamojski, Krzysztof Radziwiłł i Karol Chodkiewicz wsławili się po-

święceniem swém i dzielnością oręża. Pomimo jednak wielkich zwycięztw przez tego ostatniego mianowicie hetmana pod Kirchholmem, a następnie pod Parnawą odniesionych, dla braku dostatecznych sił zbrojnych korzyści z téj wojny Polska nie osiągnęła.—Na południowych znowu granicach Rzeczypospolitéj, Zamojski powróciwszy z Inflant, własnym kosztem zebrał nieliczne wojsko, gromił niém Tatarów i odparł groźne napady Michała wojewody siedmiogrodzkiego, a Stanisław Żołkiewski ze swéj strony uśmierzył wzburzonych Kozaków.

Niezadowolenie z rządów Zygmunta III. wzmagało się coraz bardziéj, i jedynie Zamojski powagą swoją utrzymywał spokojność w kraju; ale po jego śmierci, gdy Zygmunt, pomimo odradzania senatu i oporu posłów ożenił się powtórnie z arcyksiężniczką austryacką, siostrą pierwszéj swéj żony, Mikołaj Zebrzydowski, wojewoda krakowski, jawnie stanął na czele niechętnych i w r. 1606 z pod Stężycy zaczął słać skargi przeciwko królowi na sejm do Warszawy. Zygmunt III. po wyczerpaniu środków pojednawczych, odwołał z nad granic hetmanów Chodkiewicza i Żołkiewskiego, wyszedł wraz z nimi przeciwko rokoszanom i zwyciężył ich pod Guzowem dnia 7 lipca 1607 roku. Poczém Zebrzydowski uroczyście przeprosił króla i uzyskał przebaczenie dla siebie i dla swych stronników.

W tym samym prawie czasie powstały pamiętne wojny z Rossyą, których pierwszym początkiem była sprawa Dymitra Samozwańca, popierana przez Mniszcha, Wiśniowieckiego i innych panów polskich. Z wstrząśnień, jakie ztąd powstały w Moskwie, zamierzył Zygmunt korzystać. Zawarł zawieszenie broni ze Szwecyą i siły swe obrócił przeciwko Rossyi.— Gdy sam oblegał Smoleńsk, a Żołkiewski po zwycięztwie pod Kluszynem dnia 10 lipca 1610 roku, zajął Moskwę, naród tam

ogłosił carem swoim Władysława, najstarszego syna Zygmunta III., z warunkiem żeby przyjął wiarę prawosławną, i jednocześnie wysłał do króla pod Smoleńsk poselstwo, z prośbą o przysłanie tegoż syna. W Moskwie już nawet zaczęto wybijać monetę z imieniem Władysława; lecz Zygmunt idąc za radami Jezuitów, ociągał się z potwierdzeniem układów Żołkiewskiego i tracił czas drogi na próżném zdobywaniu Smoleńska. W końcu zdobył wprawdzie tę twierdzę i w tryumfie wrócił do Warszawy; ale tymczasem Rossyanie powstali przeciwko Polakom, i Michała Teodorowicza z domu Romanowych na tron wynieśli. Zygmunt III. poznawszy swój błąd po niewczasie, zgromadził świeże wojska i pod wodzą Chodkiewicza wysłał je do Rossyi, prowadząc na tron carski Władysława. Polacy znowu stanęli pod murami Moskwy, lecz niezgoda w wojsku i grożące Polsce wojny ze strony Turcyi i Szwecyi, zmusiły do zawarcia przymierza na lat dwanaście we wsi Dywilinie dnia 15 stycznia 1619 roku, mocą którego Smoleńsk tylko, Siewierz i Czernichów pozostały przy Polsce, a Władysław zrzekł się wszelkich praw do tronu carskiego.

Turcy namówieni przez Betlem Gabora księcia siedmiogrodzkiego, któremu Lisowczyki przysłani przez Zygmunta w pomoc cesarzowi Ferdynandowi, niedozwolili zdobyć Wiednia, drażnieni przytém śmiałemi napadami Kozaków, którzy nieraz rzucali postrach pod same mury Konstantynopola, i rozgniewani o wdawanie się panów polskich w sprawy Mołdawii i Wołoszczyzny, postanowili zemścić się na Rzeczypospolitéj i zniszczyć ją do szczętu. — Nastąpiły nieśmiertelne zapasy pogaństwa z Polską. Hetman Żołkiewski wysłany na pomoc hospodarowi Gracyanowi ze zbyt słabemi siłami do Mołdawii i otoczony tam chmarami pohańców, po długiéj i mężnéj obronie, w odwrocie ku granicom Rzeczypospo-

litéj, zginął pod Cecorą dnia 7 października 1620 roku, a niekarne wojsko jego rozbite zostało.— Po téj klęsce, która niezmiernie przeraziła kraj cały, 65,000 świeżo zebranych wojsk pod dowództwem Chodkiewicza, Lubomirskiego i Konasewicza, którym towarzyszył królewicz Władysław, przeprawiło się przez rzekę Dniestr i stanęło obozem pod Chocimem. Polacy napadnięci przez 400,000 Turków i Tatarów, wiedzionych do boju przez samego sułtana Osmana II., dzielnie się opierali i długo krwawe z niewiernymi staczali walki. W ciągu tych zapasów, Rzeczpospolita bolesną poniosła stratę przez zgon wielkiego swego wodza Chodkiewicza, po którym objął naczelne dowództwo Lubomirski. Sułtan widząc niepodobieństwo pokonania Polaków, podpisał pokój d. 7 października 1621 r., na warunkach dosyć dogodnych dla Polski; ale odtąd wpływ jéj na Multany i Wołoszczyznę stracony został bezpowrotnie.

Jeszcze wojska polskie opierały się pod Chocimem całéj potędze państwa Ottomańskiego, gdy Gustaw Adolf, syn i następca Karola Sudermana, niespodzianie wpadł do Inflant, zdobył Rygę, przerzucił się następnie do Prus i tam zajął Elbląg i Malborg. Walka ztąd powstała, z różném szczęściem była prowadzoną: hetman Stanisław Koniecpolski nieraz Szwedów poraził, jak np. pod Sztumem; słabo jednak wspierany przez posiłki cesarskie, które późno przybywszy, nieszczerze działały i drogo Zygmunta kosztowały, nie mógł złamać potęgi Gustawa Adolfa. Nareszcie za staraniem Francyi i Anglii, w dniu 26 września 1629 roku, zawarto w Malborgu na lat sześć przymierze, mocą którego Inflanty po Dźwinę i niektóre miasta w Prussach pozostały przy Szwecyi.

W październiku t. r. Stefan Chmielecki i Lubomirski pod Monasterzyskami znieśli 60,000 Tatarów, którzy pod Sokal się zapędzili i wracali obciążeni łupami.

Zygmunt III. strapiony doznanemi niepowodzeniami w odzyskaniu tronu szwedzkiego i od śmierci małżonki swojéj stargany na zdrowiu, naznaczywszy Władysława królem szwedzkim i poleciwszy inne dzieci swoje opiece stanów, umarł w Warszawie dnia 30 kwietnia 1632 roku.— Żył lat 66, — panował lat 45; — pochowany w kościele katedralnym w Krakowie.

Panowanie tego monarchy jedno z najdłuższych i najobfitszych w wielkie zwycięztwa i świetne tryumfy, nie było jednak korzystném dla kraju i zaliczane już bywa do okresu dziejów, tak zwanego, **Polski upadającéj.** Opieszałość i upór tego króla, niszczyły częstokroć owoc bohaterskich czynów sławnych jego hetmanów. —Przez zbytnią gorliwość religijną, stracił Zygmunt dziedziczną Szwecyą, a w Polsce, może pomimowolnie, dał powód do nieznanych w niéj dotąd prześladowań o wiarę. Zresztą miał on dobre serce, był sprawiedliwym, niepamiętnym na urazy i bardzo przykładnym w pożyciu domowém.

Za niego, w roku 1595, wznowioną została w Brześciu litewskim unia kościoła wschodniego z zachodnim, która zamiast skojarzenia umysłów, rzuciła nasiona domowych kłótni i była późniéj przyczyną największych klęsk narodu.

Zygmunt III. ciągle prawie mieszkając w Warszawie, przyozdobił i powiększył zamek miejscowy; odtąd też miasto to zostało stolicą Rzeczypospolitéj i stałą rezydencyą panujących.

33.

WŁADYSŁAW IV.

Najstarszy syn Zygmunta III. i pierwszéj jego żony Anny arcyksiężniczki austryackiéj, urodził się w Łobzowie pod Krakowem dnia 9 czerwca 1595 roku.

Władysław IV. otrzymał staranne wychowanie; w podróżach po Niemczech, Belgii i Włoszech wykształcił swój umysł, a uczestnicząc w bojach i pochodach pod Moskwę i przeciwko Turkom, nawykł do życia obozowego i wyćwiczył się w sztuce wojennéj. Odważny, uprzejmy, hojny, a do tego przywiązany do mowy, stroju i zwyczajów ojczystych, kochanym był od narodu — i po śmierci ojca, jednomyślnie obrany został królem polskim pod Wolą d. 13 listopada 1632 r. — W roku następnym, dnia 6 lutego, uroczystą odbył koronacyą w Krakowie.

Gdy Rossya w czasie bezkrólewia wznowiła wojnę, pierwszém działaniem Władysława IV. po objęciu rządów, było zebranie wojska i spieszne pociągnięcie z niém na odsiecz obleganego przez Sehina, Smoleńska,

Wodza tego zmusił do odstąpienia od pomienionéj twierdzy, a następnie, oszańcowanego w obozie, otoczył i wziął z wojskiem do niewoli. Skutkiem późniejszych, równie szczęśliwych działań wojennych, zawarty został z carem Michałem Teodorowiczem korzystny dla Polski pokój we wsi Polanówce nad Wiazmą, dnia 15 czerwca 1634 roku.

Podczas téj wojny, Turcy i Tatarzy wpadli w granice Rzeczypospolitéj i rabunki swe szerzyć zaczęli; ale przez hetmana Koniecpolskiego na głowę pobici pod Sasowym rogiem, zdobyczy odstąpić i za Dniestr uciekać musieli.

Władysław IV. przygotowując się do wojny szwedzkiéj, zaczął silnie się uzbrajać na lądzie i na morzu: pozakładał twierdze w bliskości Gdańska, pourządzał zbrojownie, pobudował okręta, zamierzył utworzyć z nich potężną z czasem flotyllę i w tym celu sławnego admirała Krzysztofa Arciszewskiego do powrotu z zagranicy zachęcił.—Nie przyszło jednak do kroków nieprzyjacielskich, albowiem za staraniem Francyi, Anglii i Hollandyi, stanęła dnia 12 września 1635 roku ugoda w Sztumdorfie, przedłużająca pokój ze Szwecyą na lat 26; przyczém Prussy całe przez Polskę odzyskane zostały.

Zabezpieczywszy się tym sposobem od sąsiadów, Władysław IV. pragnął przez wzmocnienie władzy monarchicznéj, kraj lepiéj urządzić i uspokoić umysły sporami religijnemi rozjątrzone.—Chwalebne te wszakże usiłowania króla, nie odniosły pożądanego skutku. Naznaczony przez niego w roku 1645 zjazd w Toruniu, dla wzajemnego porozumienia się katolików z różnowiercami drogą przyjacielskich rozpraw publicznych (colloquium charitativum), z powodu niepokonanego uporu

stron obu, skończył się na czczych tylko sprzeczkach i jeszcze zobopólne niechęci powiększył. Zamiar Władysława ustanowienia orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Maryi Panny, jak niemniéj projekta jego wojenne przeciwko Turcyi, w którym to celu zawarł już był przymierze z Wenecyanami, a przytém własnym kosztem w kraju i za granicą pozaciągał wojska i Kozaków uzbrajał, nie przyszły również do skutku; ponieważ szlachta podejrzywając zamiary królewskie i obawiając się, żeby te środki nie były użyte na jéj poniżenie, uchwałami sejmowemi z 1638 i 1646 r., wzbroniła Polakom używać wszelkich tytułów i dystynkcyj, i zniewoliła króla do rozpuszczenia zaciągów wojennych.

Monarcha ten wystawił w Warszawie piękną kolumnę z posągiem ojca swego, na pamiątkę przeniesienia przez niego stolicy państwa z Krakowa do tego miasta; księży Pijarów do Polski sprowadził; poczty w kraju na wzór zagranicznych urządził, i w roku 1641, w Warszawie, odebrał uroczysty hołd lenny od Fryderyka Wilhelma księcia pruskiego.

Dla trzymania Kozaków na wodzy i powściągnięcia nieustannych ich napadów na Turcyą, przez co narażali Polskę na wojny z tém mocarstwem, a południowe kraje Rzeczypospolitéj wystawiali na ciągłe spustoszenia tatarskie, Władysław IV. wśród ich posad kazał zbudowas twierdzę Kudak. Rozjątrzeni tém Kozacy porwali się do broni, twierdzę tę zburzyli, a załogę wycięli. Surowo za to ukarani i wielu przywilejów nadanych im przez Stefana Batorego, uchwałą sejmową pozbawieni zostali.

W ostatnich już latach panowania tego monarchy, Kozacy pod pozorem, iż prześladowani są za wiarę i od panów w swobodach swych ograniczani, na nowo zaczęli

podnosić krwawe bunty, które w niedalekiéj przyszłości opłakane i zgubne miały następstwa dla Rzeczypospolitéj. Władysław, chociaż mocno cierpiący, chciał sam udać się na Ukrainę, dla uspokojenia powagą swą wzburzonych Kozaków; ale na nieszczęście, bardziéj zapadłszy na zdrowiu w Mereczu na Litwie, tamże życia dokonał dnia 20 maja 1648 roku, mając lat 53.

Panował lat 16,—pochowany został w kościele katedralnym w Krakowie.

Miał tylko jednego syna Zygmunta Kazimierza, który z wielką boleścią ojca i żalem narodu, w ósmym roku życia swego, rozstał się z tym światem.

34.
JAN II. KAZIMIERZ.

Syn młodszy Zygmunta III. i drugiéj jego żony Konstancyi arcyksiężniczki austryackiéj, urodził się w Krakowie d. 21 marca 1609 r.

W życiu swém Jan Kazimierz doznawał różnych, a nader zmiennych kolei losu: był najpierw żołnierzem i uczestnikiem walk w Prussach i pod Smoleńskiem staczanych; — w roku 1638 płynąc z Genui do Hiszpanii, dla odwiedzenia spokrewnionego sobie dworu madryckiego, zaniesiony przeciwnemi wiatrami na brzegi Francyi, która wówczas była w stosunkach nieprzyjacielskich z Hiszpanią, przytrzymany został, i jako więzień stanu uważany, nader przykrą dwuletnią znosić musiał niewolę, i dopiero w roku 1640, na usilne dopominania się króla Władysława, był uwolnionym. Dręczony jakimś smutkiem, w roku 1643 został jezuitą w Rzymie,—w trzy lata późniéj mianowany był kardynałem.— Zaraz jednak po otrzymaniu wiadomości o śmierci brata swego Władysława IV., za zezwoleniem papieża porzucił stan duchowny, przybrał tytuł króla szwedzkiego, a wkrótce potem przybywszy do Polski,

jednozgodnie obrany królem pod Wolą, koronowany został w Krakowie dnia 17 stycznia 1649 roku.—Następnie pojął za żonę Ludwikę Maryę bratowę swoją, panią niepospolitych przymiotów i wielkiéj mocy charakteru, którą całe życie poważał i woli jéj nieoględnym częstokroć był wykonawcą.

W żadnéj jeszcze epoce dziejów naszych, nie zgromadziło się nad Polską tyle groźnych nawałnic, co za nieszczęśliwego panowania tego monarchy. Już w czasie bezkrólewia, Bohdan Chmielnicki mszcząc się osobistéj krzywdy, wyrządzonéj sobie przez Czaplińskiego, stanął na czele zbuntowanych Kozaków, i połączywszy się z Tatarami, podniósł oręż przeciwko Rzeczypospolitéj.—Wszczęła się ztąd wojna okropna, wojna wytępienia. Polacy raz ponosząc klęski, jak pod Żółtemi wodami, Korsuniem i Piławcami, znów na głowę rozbijali niezliczone tłumy kozackie, jak np. w krwawéj kilkudniowéj bitwie pod Beresteczkiem, pod wodzą samego króla stoczonéj, i w wielu wyprawach sławnego ich pogromcy księcia Jeremiasza Wiśniowieckiego. Chmielnicki z Polską to się godził, to zrywał układy; nareszcie w roku 1654 poddał się carowi Alexemu Michajłowiczowi.—Z tego powodu zapaliła się nagle wojna z Rossyą, która z licznemi wkroczywszy wojskami do Litwy i na Ukrainę, zdobyła Smoleńsk, zajęła Wilno i całą prawie Litwę opanowała; — na Ukrainie wszakże dzielnie się Polacy oparli.

Jednocześnie prawie, Karol Gustaw uniesiony zemstą ku Janowi Kazimierzowi za protestacye z powodu wstąpienia jego na tron szwedzki zanoszone, w r. 1655 od północy najechał Polskę chociaż rozejm 26-cio-letni, z Władysławem IV. zawarty, nie był jeszcze upłynął. Szwedzi prowadzeni przez niecnego Hieronima Radziejowskiego, zajęli Wielkopolskę, z łatwością opanowali

bezbronną Warszawę, a nareszcie, pomężnéj obronie Stefana Czarnieckiego, zdobyli i sam Kraków.—Jan Kazimierz opuszczony od wojska i większéj części narodu, i tracący już nadzieję ocalenia tronu, szukał wraz z żoną schronienia na Szląsku.—Wtedy korzystając z okoliczności, Fryderyk Wilhelm książę pruski, dotąd hołdownik Polski, zbrojnie przeciwko niéj wystąpił i połączył swe wojska ze szwedzkiemi, a Jerzy Rakoczy z potężnemi zastępami Węgrów i Siedmiogrodzian, wpadł w południowe granice Rzeczypospolitéj, wspólnie ze Szwedami niszczył ją i pustoszył, a nawet ośmielił się knuć projekta jéj podziału.

W rozpaczliwém tém położeniu, energia ocuconego z letargu narodu ocaliła Rzeczpospolitę. Pierwsze do tego hasło dała mężna obrona, w roku 1655, kościoła Jasno-górskiego w Częstochowie, przez szczupły zastęp księży, szlachty i żołnierzy, natchnionych odwagą i do wytrwałości zagrzanych przez świątobliwego kapłana i męża wielkiego serca, Augustyna Kordeckiego, przeora miejscowego klasztoru księży Paulinów. Gdy bowiem kilkunasto-tysiączny korpus regularnego wojska szwedzkiego, pod dowództwem jenerała Müllera oblegający ten kościół, pomimo najstraszliwszych szturmów w ciągu długiego oblężenia przypuszczanych, nie mógł złamać odwagi obrońców i z pod Częstochowy odstąpić musiał, podniósł się przez to duch w narodzie.—Zawiązała się pamiętna konfederacya Tyszowiecka: Jan Kazimierz wrócił do kraju i we Lwowie oddał siebie i cały naród w opiekę cudownéj Najświętszéj Pannie Maryi na Jasnéj górze; — wojska polskie zerwały związki ze Szwedami, a bohater Czarniecki dokonał dzieła wyswobodzenia. W lotnych jak błyskawica ruchach, pomścił się krwawo na Rakoczym; — trapił Szwedów, ścigał ich po całym kraju, poodbierał im miasta i twierdze, w Da-

nił nawet dzielności swéj niezatartą zostawił pamięć. Traktat w klasztorze Oliwskim pod Gdańskiem, w dniu 3 maja 1660 r. podpisany, zakończył te mordercze zapasy ze Szwecyą. W skutku tego traktatu, Ryga i większa część Inflant pozostały przy Szwecyi, Jan Kazimierz zrzekł się swych praw do korony szwedzkiéj, a Prussy udzielnemi się stały.

Kozacy po śmierci Bohdana Chmielnickiego, połączyli się napowrót z Rzecząpospolitą (umowa w Hadziaczu 1658 roku); niespokojni wszakże i z sobą niezgodni, w kilka lat potem (1666 roku) poddali się Turcyi. Wypadek ten zarówno Polsce, jak i Rossyi zagroził wojną z Portą Ottomańską. Oba więc te mocarstwa pospieszyły zawrzeć z sobą rozejm na lat trzynaście w Andruszowie dnia 30 stycznia 1667 roku, mocą którego Smoleńsk i inne zadnieprskie miasta przy Rossyi, a Połock, Witebsk, oraz Inflanty przy Polsce zostały.

Po tych wojnach, Polska zniszczona, wyludniona i pokryta zgliszczami, spoczynku koniecznie potrzebowała;—tymczasem na domiar nieszczęść, Ludwika Marya projektami swemi zapewnienia następstwa tronu księciu francuzkiemu, wtrąciła ją w wojnę domową. Hetman Jerzy Lubomirski oparł się zamiarom królowéj; prześladowany, stanął na czele niechętnych.—W bratobójczéj bitwie pod Montwami, dnia 19 lipca 1666 roku, obficie lała się krew polska; po któréj Lubomirski, chociaż zwycięzca, przeprosił króla.

Ludwika Marya boleśnie dotknięta tém niepowodzeniem, życie zakończyła, — a wkrótce po jéj zgonie, Jan Kazimierz pomimo próśb i błagania stanów, złożył koronę na sejmie w Warszawie dnia 16 września 1668 roku. — Chwila rozstania się króla z narodem była bardzo tkliwą. Wśród powszechnego łkania, Jan Kazimierz zaczął czytać swą mowę pożegnalną, ale zalawszy

się łzami, nie mógł jéj dokończyć. Odpowiedź stanów była również żałosną. Poczciwy naród zapomniał o wadach i uchybieniach króla, a pamiętał tylko, iż on dzielił wszystkie przygody kraju i bronił go walecznie piersiami własnemi.

Jan Kazimierz pojechał do Francyi i tam został opatem w St. Germain.

Wiadomość o stracie Kamieńca podolskiego tak żywo go dotknęła, że ciężko zachorował i po krótkiéj chorobie umarł w mieście Nevers, dnia 16 grudnia 1672 roku, w wieku lat 63,—panował lat 20. Ciało jego, sprowadzone do Polski, złożone zostało w grobach królewskich w kościele katedralnym w Krakowie.

Do smutnych wspomnień tego panowania, należy także zgubny zwyczaj zrywania sejmów. Siciński poseł upitski, poraz pierwszy w roku 1652, jedném słowem veto (nie pozwalam) wstrzymał działanie sejmu. Nieszczęsny ten przykład, zbyt często niestety późniéj naśladowany, był jedną z głównych przyczyn nierządu, a nawet upadku kraju.

35.

MICHAŁ KORYBUT WIŚNIOWIECKI.

Syn wsławionego z licznych wypraw wojennych księcia Jeremiasza Wiśniowieckiego i Gryzeldy Zamojskiéj, wnuczki Jana Zamojskiego; urodził się w roku 1639.

Młody, łagodny, bez majątku, bo ojciec jego w skutku wojen z Kozakami prawie wszystko postradał, Michał Wiśniowiecki nie myślał bynajmniéj starać się o koronę. Przybył na pole elekcyjne pod Wolę jedynie dla dania głosu swego, wraz z inną bracią, za jednym z licznych kandydatów zagranicznych, ubiegających się o tron polski; gdy nadspodziewanie przez zgromadzoną szlachtę, wbrew woli panów, sprzeczających się między sobą o wybór Juliusza d'Enghien, lub jego ojca znakomitego Kondeusza, dnia 19 czerwca 1669 roku, jednomyślnie królem polskim okrzyknięty został. Ze łzami też Michał wypraszał się od przyjęcia korony i padłszy na kolana gorąco się modlił: „Boże! niechaj odejdzie odemnie ten kielich," — jakby przeczuwał, że korona stanie się dla niego koroną cierniową.

Po koronacyi odbytéj w Krakowie dnia 29 września t. r., poślubił w Częstochowie dnia 27 lutego 1670 roku arcyksiężniczkę Eleonorę, córkę cesarza Ferdynanda III-go.

Prażmowski prymas, Sobieski hetman i inni panowie nadzwyczaj niezadowoleni z wyniesienia na tron Michała Korybuta, wziąwszy za pozór, między innemi, małżeństwo króla, jakoby bez upoważnienia stanów zawarte, i przyjęcie przezeń orderu Złotego runa, intrygowali, dokuczali mu i na zjeździe w Łowiczu o złożeniu go z tronu zamyślali; na co nawet sama Eleonora chętnie się zgadzała w nadziei, że z nowo obranym królem, po rozwiedzeniu się z Michałem, wejdzie w związki małżeńskie. Ale szlachta wybrańca swego postanowiła utrzymać na tronie, i w tym celu dla wzmocnienia powagi króla i przywrócenia spokojności w kraju, zebrała się w wielkiéj liczbie pod Gołębiem nad Wisłą (1672 roku) i zawiązała konfederacyą. Zaledwie tam do wojny domowéj nie przyszło i wzajemne niechęci szlachty i panów, z wielkim tylko trudem, na zjeździe warszawskim w sejm zamienionym, ułagodzone zostały.

Sułtan Mahomet IV. korzystał z tych zawichrzeń, i ujmując się za Kozakami podległymi Turcyi, których napady na Polskę pod wodzą Doroszenki, niedawno hetman Sobieski poskromił, z niezliczonemi wojskami wkroczył w granice Rzeczypospolitéj, opanował Podole, zdobył źle bronioną twierdzę Kamieniec i aż po Lwów posunął swe zagony.— Król Michał ujrzał się zmuszonym podpisać haniebną ugodę w Buczaczu w roku 1672, przez którą ustępował Turcyi część Ukrainy i Podole z Kamieńcem. Nie przyszło wszakże do jéj wykonania; albowiem za wpływem hetmana Sobieskiego, traktat buczacki, jako uwłaczający godności narodu, na sejmie w Warszawie w roku 1673 zerwany został.

Nowe siły zbrojne wystąpiły przeciwko Turkom; sam król chciał dowodzić w téj wyprawie i pełen otuchy za wojskiem udał się do Glinian; lecz zachorowawszy ciężko, wrócił do Lwowa i w mieście tém wkrótce życie zakończył d. 10 listopada 1673 roku, w wigilią wielkiego zwycięztwa odniesionego pod Chocimem przez Sobieskiego.

Zwycięztwo jednak chocimskie nie przyniosło znacznych korzyści dla kraju; bo hetman ten, gdy doszła go wiadomość o śmierci króla, zamiast ścigania nieprzyjaciela i zbierania owoców swego zwycięztwa, pojechał na sejm konwokacyjny do Warszawy z zamiarem starania się o koronę.

Król Michał był bezdzietnym, — żył lat 34, — panował tylko 4 lata. Odznaczał się dobrocią serca i ukształceniem umysłowém. Przed czasem zabiły go zmartwienia, — zaiste godzien był lepszego losu.

Pochowany w grobach królewskich w katedrze krakowskiéj.

36.
JAN III. SOBIESKI.

Syn Jakóba Sobieskiego kasztelana krakowskiego i Teofili Daniłowiczównéj, wnuczki sławnego hetmana Stanisława Żołkiewskiego, urodził się w Olesku na Rusi Czerwonéj dnia 2 czerwca 1624 roku.

W domu zacnych swych rodziców, Jan odebrał najtroskliwsze wychowanie; dla dalszego kształcenia się w naukach, wysłany był do Paryża. Podróżował następnie po Włoszech i innych krajach: gdy zwiedzał Stambuł doszły go wieści z kraju o klęskach spowodowanych rozruchami kozackiemi; pospieszył więc bezwłocznie do ojczyzny i poświęcił się zawodowi rycerskiemu. W bitwie pod Beresteczkiem był ranny. W roku 1656 pod Słobodyszczami dowodząc osobiście, pierwsze odniósł zwycięztwo. Młody Sobieski, który odznaczał się zawsze śmiałością i męztwem, dosyć szybko przechodził różne stopnie wojskowe, nareszcie w roku 1668 mianowany został hetmanem wielkim koronnym.—W roku 1664 pojął za żonę Maryę Kazimierę de la Grange, wdowę po Zamojskim wojewodzie sandomierskim.

Po śmierci króla Michała Korybuta, kilkunastu zgłosiło się kandydatów do korony polskiéj; nad wszystkich jednak przeniósł naród Jana Sobieskiego, wsławionego świeżo odniesioném zwycięztwem pod Chocimem, i prawie jednomyślnie królem go ogłosił d. 21 maja 1674 r.

Jan III-ci nie czekając na koronacyą, z nieliczném wojskiem wyruszył przeciwko Turkom, którzy w czasie jego nieobecności nanowo opanowali Chocim, — i pod Lwowem mnogie ich zastępy zmusił do odwrotu. — W ciągu téj wyprawy, w samą porę podążył na odsiecz oblężonéj Trembowli, przy obronie któréj wsławiła się bohaterstwem żona dowódzcy Chrzanowska; męża bowiem swego i załogę długiém oblężeniem znękanych i rozpaczających już o ocaleniu zamku, natchnęła odwagą i do wytrwałości znagliła.

Po koronacyi, odbytéj w Krakowie d. 2 lutego 1676 r., król Jan pośpieszył znowu na pole walki z Turkami i Tatarami, którzy w potężnéj sile wznowili napady swe na Polskę. Opasany przez nich pod Żórawnem, w wielkiém znajdował się niebezpieczeństwie: niezachwianém wszakże męztwem i przezornością swoją, nietylko siebie i szczupłe swe wojsko od nieochybnéj ocalił zguby, ale wymógł jeszcze na Turkach dość korzystny dla Polski pokój; Kamieńca przecież odzyskać nie zdołał.

Najświetniejszym czynem rycerskim Jana III., który imię jego uwiecznił w pamięci narodu i rozniósł szeroko po świecie, była jego wyprawa wiedeńska, dla ratowania Austryi i chrześcijaństwa, w roku 1683 odbyta. W roku tym, Turcy pobudzeni przez Ludwika XIV. króla francuzkiego, nieprzyjaciela Austryi, w ogromnéj potędze (około 300,000 wojska i 300 armat) oblegli Wiedeń. Cesarz Leopold I. przed zbliżającym się nieprzyjacielem opuścił własną stolicę i przez posłów usilnie błagał o pomoc Jana III. Marya Kazimiera, która dla

obrażonéj swéj dumy, powzięła była niedawno wielką niechęć ku Francyi, przechyliła męża na stronę cesarza. Sobieski na czele 25,000 jazdy polskiéj, pośpieszył z odsieczą oblężonym; w bliskości Wiednia złączył się z wojskiem książąt niemieckich, i bezzwłocznie uderzywszy na Muzułmanów d. 12 września 1683 roku, w kilka godzin rozproszył ich zupełnie. Przy wjeździe do stolicy Austryi, od ludu jako zbawca był witany. W czasie ścigania nieprzyjaciół, nagrodził zadaną sobie klęskę pod Parkanami, gdzie mając szczupłe wojsko, o mało śmiałości swéj życiem nie przypłacił, zupełném nad nimi zwycięztwem, odniesioném pod Strygonem, i wydarł im wiele miast i twierdz w Węgrzech.

Wyprawa ta jednak oprócz wielkiéj sławy dla oręża polskiego, nie przyniosła żadnéj korzyści ani dla króla, ani dla Rzeczypospolitéj. Cesarz austryacki nawet wdzięcznym się nie okazał Janowi III. za jego poświęcenie; dla odwrócenia bowiem od siebie przewagi Porty Ottomańskiéj, zachęcał go ciągle do zawojowania Multan i Wołoszczyzny i utworzenia z nich dziedzicznego księstwa dla swojéj familii, czyniąc mu próżne tylko obietnice nadesłania zbrojnych posiłków. Kilkakrotne wyprawy, w tym celu przez Sobieskiego przedsiębrane, były całkiem bezowocne: wielką jedynie stratę wojska i pieniędzy za sobą pociągnęły, i po niewczasie przekonały go o nieszczerości Austryi.

Na pamiątkę zwycięztwa pod Wiedniem, Jan III. zbudował kościół i klasztor ks. Kapucynów w Warszawie.

Rozejm andruszowski z Rossyą, przedłużony już raz w r. 1678 na lat 13, dla pozyskania przymierza tego mocarstwa przeciwko Turcyi zamieniony został w d. 6 maja 1686 r. w traktat wiecznego pokoju, i od nazwiska zawierającego takowy, otrzymał nazwę grzymałtowskiego.

Wskutku pomienionego traktatu Smoleńsk, Czerniechów i Kijów nazawsze odpadły od Polski.

Wśród ustawicznych kłopotów, przeplatanych niepomyślnemi wypadkami, upływało panowanie Sobieskiego. Główną poniekąd tego przyczyną była zbytnia jego powolność dla żony swéj, francuzki ambitnéj, niespokojnéj, a do tego cierpkiéj i chciwéj na pieniądze, do któréj jednak niezmiernie był przywiązanym. Przedajność i frymarczenie urzędami do tego posunęła ona stopnia, iż niemal cały naród oburzyła przeciwko sobie, a w końcu odwróciła serca Polaków i od samego króla, którego w początkach panowania, za jego waleczność i inne szlachetne przymioty serdecznie wielbili.

Jan III. nie tyle wiekiem, ile nieustannemi domowemi troskami znękany, umarł dnia 17 czerwca 1696 r. w ulubionym pałacu willanowskim pod Warszawą, który sam sobie zbudował.— Żył lat 72,—panował lat 22. Ciało jego złożone zostało w kościele katedralnym w Krakowie.

Po śmierci tego monarchy, gorszące powstały zatargi pomiędzy wdową a najstarszym synem Jakóbem, o skarby po nieboszczyku pozostałe. Marya Kazimiera tak dalece posunęła zawziętość swoją ku własnym synom, iż publicznie zaklinała Polaków, ażeby żadnego z nich, a szczególnie Jakóba, na tron nie wynosili.— Spełniły się jéj życzenia.

37.

AUGUST II. (MOCNY).

Syn Jana Jerzego III. elektora saskiego i Anny Zofii, córki króla duńskiego, urodził się d. 12 maja 1670 r.; po śmierci starszego brata swego, w r. 1694 wstąpił na elektorstwo saskie.

Gdy Polacy, po zgonie Jana Sobieskiego, do nowéj przystępowali elekcyi, między innymi i Fryderyk August podał się także na kandydata do tronu. Prymas Radziejowski usilnie popierał sprawę francuzkiego księcia Conti, a nawet większość panów i szlachty oświadczyła się już była za tymże księciem, kiedy biskup Dąbski, kasztelan Przebędowski i inni senatorowie, skłonieni wielkiemi obietnicami dla narodu elektora saskiego, sławą jego bogactw, męztwa i innych osobistych przymiotów, obrali go d. 27 czerwca 1697 r. królem polskim.—Fryderyk August bezzwłocznie wkroczył do kraju na czele kilku tysięcy Sasów, a przyjąwszy poprzednio religię rzymsko-katolicką, stanął na zamku w Krakowie i koronował się d. 15 września 1697 r. jako August II. W kilka dni późniéj przypłynął pod Gdańsk książę Conti; lecz słabo wspierany przez Francyę, widząc niepodobieństwo odebrania berła Augustowi, powrócił do Francyi.

August II. wzmocniwszy się przez to na tronie, uspokoił rozruchy na Litwie spowodowane kłótniami Ogińskich z Sapiehami, a w czasie podpisywania traktatu pokoju z Turcyą w Karłowicach d. 26 stycznia 1699 r., przez osobiste swoje stosunki z domem austryackim, odzyskał Kamieniec podolski i to wszystko na Podolu i Ukrainie, co za króla Michała od Polski było odpadło. Mniemał August, że mu równie łatwo przyjdzie odzyskać stracone za poprzedników Inflanty, ile że Karól XII. król szwedzki był naówczas bardzo młodym i niedoświadczonym. Bez wiedzy więc senatu i sejmu Rzeczypospolitéj zawarł przymierze z Rossyą i Danią, i wojska saskie przez Polskę do Inflant wyprawił. Trzy te mocarstwa wspólnie Szwecyi wojnę wydały; ale nadspodziewanie Karol XII. z niezmierną szybkością i energią pobiwszy najprzód Duńczyków, pokonawszy następnie Rossyan pod Narwą, wymierzył wszystkie swe siły przeciwko Augustowi II., odparł Sasów od Dźwiny i wpadł do Litwy.

Polacy wojny téj nie uważali za narodową, dlatego z łatwością przyszło Karolowi XII. zająć Warszawę, a nawet, po pobiciu Augusta II. pod Klissowem, owładnąć i samym Krakowem. Wkrótce potém, za wpływem Karola, Stanisław Leszczyński ogłoszony został królem polskim. August długo się jeszcze ucierał i ścigał ze Szwedami; nakoniec wyparty do Saxonii, zmuszony był w Alt Ransztadzie dnia 11 września 1706 r. podpisać ostre warunki pokoju, mocą którego zrzekł się korony polskiéj, uznał Leszczyńskiego za króla, a nawet list z powinszowaniem do niego napisał. Po strasznéj wszakże klęsce Karola pod Pułtawą w r. 1709, August II. powrócił znowu z wojskiem saskim do Polski i odnowił przymierze z Piotrem W. Ogłoszona amnestya, ułatwiła mu odzyskanie narodu, a Stanisław z garstką Szwedów znie-

wolony został usunąć się do Pomeranii szwedzkiéj.

Polskę zajęły obce wojska; liczne ich przechody, połączone z samowolném wybieraniem żywności, powietrze morowe, głód i inne różnego rodzaju klęski, kraj ogromnie wyludniły i niektóre kwitnące dotychczas okolice poprzemieniały w pustynie. Wojska saskie ciemiężyły mieszkańców i postępowały sobie jakby w kraju zawojowanym, a król zdawał się być głuchym na wznoszone zewsząd skargi. Oburzenie Polaków na Sasów do tego doszło stopnia, że nieraz walki z nimi staczali. Nareszcie ułożono warunki pojednania króla z narodem i na sejmie zwanym niemym, który trwał tylko kilka godzin, w roku 1717, podpisano takowe: poczém Sasi zaraz z kraju ustąpili, a liczba wojska polskiego znakomicie (do 24,000 głów tylko) zmniejszoną została. Później i wojska rossyjskie wyszły z Polski.

August lubił wystawę i przepych. Dwór jego był bezzaprzeczenia jednym z najświetniejszych wówczas w Europie. Rzeczpospolita za to prawie bezbronna, pogrążała się coraz bardziéj w nieczynności; sejmy, z powodu nieszczęsnego liberum veto, raz wraz były zrywane, akademia krakowska podupadła, oświata gasła, słabły cnoty obywatelskie i naród popadł w pewnego rodzaju odrętwienie. Wzajemne tylko zawiści i uprzedzenia religijne nie przestawały nurtować kraju, i niekiedy, jak np. w bolesnéj sprawie Jezuitów z mieszkańcami miasta Torunia w r. 1724, rozgłośne w całéj Europie znajdywały echo.

Monarcha ten umarł w Warszawie d. 1 lutego 1733 r.— żył lat 63, panował (po wyłączeniu rządów Stanisława Leszczyńskiego) lat 32,— pochowany został w kościele katedralnym w Krakowie. August II. w r. 1705 w Tykocinie ustanowił order Orła białego; był zaś tak silnym, że w rękach łamał podkowy, co mu nawet przydomek Mocnego zjednało.

38.
STANISŁAW LESZCZYŃSKI.

Syn Rafała Leszczyńskiego podskarbiego wielkiego koronnego i Anny-Katarzyny Jabłonowskiéj, kasztelanki krakowskiéj, urodził się we Lwowie d. 23 października 1677 r.

Wojna szwedzko-polska w r. 1700 wybuchła między Karolem XII. a Augustem II., postawiła młodego Leszczyńskiego, naówczas już wojewodę poznańskiego, na widowni świata. Król szwedzki osobiście poznał Stanisława, gdy tenże wysłany był do niego w poselstwie od stanów Rzeczypospolitéj, i wtedy tak korzystne na umyśle jego sprawił wrażenie swoim szlachetnym sposobem myślenia, że gdy Karol zamiaru swego wyniesienia na tron jednego z synów Jana Sobieskiego, z powodu uwięzienia ich przez Augusta w twierdzy Koenigstein, nie zdołał do skutku przyprowadzić, postanowił nieodzownie ogłosić go królem polskim.— Jakoż po usunięciu się z Polski Augusta II., odbyła się pod Wolą nowa elekcya i na niéj, za wszechpotężnym podówczas wpływem Karola XII., Stanisław d. 19 lipca 1704 r. królem obrany i w roku następnym dnia 4 października, po wielu prze-

ciwnościach i mimo protestacyi papieża Klemensa XI., w Warszawie koronowany został.

Panowanie Leszczyńskiego było pełne trosk i niepokojów; bardzo się też rychło skończyło. Po przegranéj bitwie Karola XII. pod Pułtawą d. 8 lipca 1709 roku i nasz Stanisław opuścić musiał Polskę i rozpoczął długie tułacze życie po Szwecyi, Turcyi, Niemczech i Francyi.

W roku 1714 Karol XII. przeznaczył mu księstwo Dwóch Mostów; lecz w cztery lata i tego przytułku pozbawiony został, gdy ten opiekun i przyjaciel jego poległ w okopach twierdzy Friedrichshall w Norwegii. W czasie pobytu Stanisława w r. 1725 w zamku Chambord, córka jego Marya nadspodziewanie została królową francuzką. Odtąd wielce się zmieniło położenie Leszczyńskiego, — wygnaniec został teściem potężnego monarchy; — a gdy doszła wiadomość z Warszawy o śmierci Augusta II., dwór wersalski silne czynił zabiegi w Polsce o koronę dla niego. — Stanisław przebrany za kupca tajemnie przejechał całe Niemcy i w wilią dnia na elekcyą wyznaczonego, stanął w Warszawie. Naród pod Wolą zgromadzony, z zapałem powtórnie ogłosił go królem polskim dnia 12 września 1733 r.; ale w kilka dni późniéj, przed zbliżającemi się wojskami rossyjskiemi i saskiemi, ustępować musiał.

Leszczyński z prymasem i osobami do niego przywiązanymi, schronił się najprzód do Gdańska, gdzie spodziewał się pomocy z Francyi; lecz gdy ta była małoznaczącą, po wytrzymaniu długiego oblężenia w téj twierdzy, zaledwie na łódce rybackiéj, z wielkiém niebezpieczeństwem życia, z rąk nieprzyjacielskich ujść zdołał do Kwidzyna.

Wkrótce ze sprawy polskiéj powstała prawie ogólna wojna europejska. Francya z Austryą krwawe staczała boje nad Renem o prawa Stanisława do korony.

Nareszcie dnia 3 października 1735 roku, zawarto traktat pokoju w Wiedniu, mocą którego Leszczyńskiemu przyznano tytuł króla polskiego i dano w dożywocie Lotaryngię wraz z księstwem Baru.—Dnia 27 stycznia 1736 roku, Stanisław zrzekł się swych praw do tronu polskiego—i udał się do Lotaryngii, gdzie przez trzydzieści lat panując po ojcowsku, tak umiał zjednać sobie serca poddanych, iż po dziś dzień czczą pamięć jego i z wdzięcznością imię jego wspominają. Miasta Lunneville i Nancy pięknemi przyozdobił gmachami, założył szkołę wojskową, budował szpitale i t. p.

Polacy prawie ciągle gościli na jego dworze, a dla kształcenia młodzieży polskiéj utrzymywał przy sobie oddzielną szkołę.

Monarcha ten, przy innych cnotach, był dobroczynnym i miłującym nauki; dlatego **filozofem dobroczyńcą** powszechnie był nazywany.— Z przypadkowego zapalenia się na nim sukien przy kominku, umarł w Lunnewilu dnia 23 lutego 1766 roku, w bardzo już sędziwym wieku.

Zwłoki jego złożone zostały, obok zwłok żony, w prezbiteryum kościoła Notre Dame de Bon Secours w Nancy. Przy zwłokach rodziców złożone również zostało serce Maryi, małżonki Ludwika XV. króla francuzkiego.

39.

AUGUST III.

Syn Augusta II-go króla polskiego i elektora saskiego i Krystyny margrabianki brandeburgskiéj z Beüreuth, urodził się dnia 7 października 1696 roku.

Gdy wroku 1733, po śmierci ojca jego, rozpocząć się miała nowa elekcya w Warszawie, August III. z początku obojętnie spoglądał na tron polski, i dopiero skłoniony przez żonę swoją Maryę Józefinę, córkę Józefa I. cesarza niemieckiego, podał się za kandydata do korony. — Na elekcyi téj, lubo Stanisław Leszczyński powtórnie królem polskim ogłoszony został, wkrótce jednak opuścić musiał stolicę i szukać ocalenia swego w Gdańsku, a tymczasem August III. przez mało znaczące stronnictwo królem obrany pod wsią Kamieniem, w bliskości Pragi, dnia 5 października 1733 roku, i wsparty pomocą Rossyi, utrzymał się na tronie.—Koronowany był w Krakowie dnia 17 stycznia 1734 roku.

Po traktacie wiedeńskim, w roku 1734, który zawarował osobiste tylko korzyści dla Stanisława Leszczyńskiego, August III. na sejmie pojednawczym w roku

1736, pogodził się z jego stronnikami i ogłosił ogólną amnestyą; poczém wojska cudzoziemskie kraj opuściły.

Przez ciąg trzydziesto-letniego panowania Augusta III. używała wprawdzie Rzeczpospolita niezakłóconego pokoju, ale go przepędziła, rzec można, w stanie jakiegoś letargu i chorobliwéj niemocy. Nie mieszała się wcale ani do wojen, które August, jako elektor saski, z Austryą i Fryderykiem królem pruskim prowadził, ani do innych spraw politycznych Europy — i tylko z przechodów wojsk obcych przez swe ziemie i z poniesionych przez to strat, niéraz bardzo dotkliwych, dowiadywała się o sąsiednich wojnach. Tak więc Polska nie biorąc w nich czynnego udziału i nie spodziewając się dla siebie jakichkolwiekbądź korzyści, ciężary tylko wojenne znosić musiała.

August III. cichy, skromny, cierpliwy, a przytém dobry mąż i przykładny ojciec nader licznéj rodziny, stanowił co do charakteru zupełną sprzeczność ze swoim ojcem; lecz zbyt otyły i ociężały, sam niewiele rządami Polski i Saxonii się zajmował, polegał głównie na wszechwładnym ministrze swoim Brühlu, a ten rozdawał urzędą za pieniądze i ogromne zbierał skarby. Zresztą król ten, przez ostatnich siedmiu lat, bardzo mało w Polsce przemieszkiwał; przybywał tylko na sejmy do Warszawy, z których, wyjąwszy początkowego, na którym między innemi postanowieniami, wydano uchwałę usuwającą krajowców niekatolików (dyssydentów) od wszelkich urzędów i posług dla Rzeczypospolitéj, prawie żaden za jego panowania do skutku nie przyszedł.

Gdy tym sposobem Polska do reszty traciła powagę i dawne swe znaczenie między państwami europejskiemi, panowie obojętni na los kraju bawili się, szumne biesiady i okazałe parady wyprawiali; Jezuici stojący naówczas na straży wiary i oświaty, dobrowolnie gma-

twali rozwijanie się umysłów i bili czołem przed możnowładzcami; szlachta zaś w ich szkołach wychowywana, nieoglądając się na przyszłość, hulała i dokazywała, a o doli ludu wiejskiego, który coraz bardziéj był uciskany i pozbawiany opieki prawa, mało kto pomyślał.

Z tém wszystkiém w smutnych owych czasach powstały zarody odrodzenia się wewnętrznego. Złe przesiliło się nareszcie. Polacy uczuli potrzebę reformy rządu i znaleźli się zacni mężowie, którzy gorliwie nad dobrem kraju pracować zaczęli. Między innemi, usiłowania Stanisława Konarskiego, pijara, o podźwignięcie wychowania młodzieży, wykorzenienie przesądów narodowych i poprawę języka polskiego, skażonego mieszaniną wyrazów łacińskich i francuzkich, wydały wkrótce zbawienne owoce. — Jędrzéj biskup krakowski i Józef biskup kijowski, bracia Załuscy, z wielką usilnością i ogromnym nakładem zebrali bibliotekę, jedną z największych podówczas w Europie, i w roku 1745 otworzyli ją dla użytku publicznego, a późniéj Rzeczypospolitéj ją darowali.

August III. tknięty appoplexią, nagle życie zakończył w Dreznie dnia 5 października 1763 roku, — żył lat 67, — panował lat 30. — Ciało jego złożone zostało w kościele katolickim w Dreznie.

40. STANISŁAW AUGUST PONIATOWSKI.

Syn Stanisława Poniatowskiego kasztelana krakowskiego i Konstancyi księżniczki Czartoryskiéj kasztelanki wileńskiéj, urodził się w Wołczynie w województwie brzesko-litewskiém, dnia 17 stycznia 1732 roku.

Młody Poniatowski był stolnikiem wielkiego księstwa litewskiego, gdy go August III. przeznaczył na posła nadzwyczajnego Rzeczypospolitéj przy Dworze petersburgskim. — Po zgonie tego monarchy, za wpływem Rossyi i Prus, tudzież za silném współdziałaniem wujów swoich książąt Czartoryskich, obrany został królem polskim pod Wolą dnia 7 września 1764 roku, a następnie w dniu 25 listopada t. r. koronowany był w Warszawie.

Nowy monarcha szlachetnéj fizyonomii, w sile wieku, a przytém obdarzony niepospolitemi przymiotami umysłu i serca, zdawał się rokować wiele dobrego dla narodu. Jakoż wstąpiwszy na tron, zajął się zaraz gorliwie ulepszeniami w rozmaitych gałęziach administracyi państwa: założył w Warszawie mennicę, ludwisarnię, korpus ka-

detów, czyli szkołę rycerską, dla kształcenia zdatnych oficerów, ustanowił order ś. Stanisława, odnowił z dworami zagranicznemi zaniedbane od niejakiego czasu stosunki dyplomatyczne. Te szczęśliwe jednak początki rządów Stanisława Augusta zamieszały bolesne wypadki zaszłe na Ukrainie, znane pod nazwą rzezi humańskiéj, i sprawy dyssydentów, przez obce mocarstwa popieranych, którzy w końcu zbrojną ręką upominać się zaczęli o prawa i przywileje dla siebie, narówni z innymi krajowcami wyznającymi religią rzymsko-katolicką.

Z tego powodu potworzyły się w kraju związki, czyli konfederacye, jedne drugim przeciwne, z których najważniejszą była konfederacya zawiązana w Barze na Podolu w roku 1768. Wywołała ją gorliwość o wiarę katolicką i niechęć ku Stanisławowi Augustowi, wachającemu się ciągle w swych postanowieniach. Konfederaci barscy przez trzy lata partyzancką prowadzili wojnę z wojskami rossyjskiemi, przybyłemi na obronę króla, z uporem i wielkim krwi rozlewem, po całéj prawie Polsce i Litwie; ogłosili nawet bezkrólewie — i jeden z jéj członków postanowił Stanisława Augusta uprowadzić z Warszawy; lecz zamiar ten nie powiódł się, a następnie był główną przyczyną upadku saméj konfederacyi.

Wkrótce potém nastąpił pierwszy podział prowincyj polskich pomiędzy trzy sąsiednie państwa, co przez manifest w dniu 13 stycznia 1773 roku przez te państwa podpisany, oznajmioném zostało. W skutku czego Rzeczpospolita, która dotąd liczyła przeszło 13 milionów ludności i miała rozległości około 14 tysięcy mil kwadratowych, straciła blisko trzecią część swojéj obszerności. Z ziem odpadłych: całe Prussy zachodnie, czyli królewskie, prócz Gdańska i Torunia, które to miasta przy Polsce jeszcze pozostały, oraz część Wielkopolski za rzeką Notecią, dostały się Prussom; — Ruś Czerwona, z częścią

Podola i właściwéj Małopolski po rzekę Wisłę, wraz z żupami solnemi w Wieliczce i Bochni, otrzymała Austrya, i całą tę prowincyę Galicyą nazwała; — Połock zaś, Witebsk i Mścisław po Dniepr i Dźwinę, przeszły do Rossyi.

Przez kilkanaście lat następnych spokojność w Polsce nieprzerwanie panowała. Wojska rossyjskie wyszły z granic Rzeczypospolitéj — Warszawa wielu pięknemi i okazałemi gmachami przyozdobioną została. — Handel, przemysł i rolnictwo znakomicie ożywiły się i doznawały opieki rządu. W tym też czasie wykonano wielkie roboty użytku publicznego, jak np. na Polesiu kanał Ogińskiego i Muchawiecki, i powstały nieznane dotąd prawie w Polsce rękodzielnie i fabryki, jak np. wielkie tego rodzaju zakłady w Grodnie, podskarbiego Tyzenhauza.

Zakon Jezuitów przez bullę papieża Klemensa XIV. w roku 1773 został rozwiązany; wskutku tego ogromne dobra i fundusze po-jezuickie w Polsce, przeszły na własność skarbu, i stany Rzeczypospolitéj przeznaczyły je na zaprowadzenie nowych szkół, a dla kierowania oświatą narodową ustanowiły kommissyę edukacyjną, która nader znakomite oddała usługi krajowi w sprawie wychowania młodzieży.

Stanisław August sam światły, miłośnik nauk i znawca sztuk pięknych, opiekował się szkołami, wspierał ludzi uczonych, zachęcał ich do pisania dzieł, zaszczycał niektórych nawet swoją przyjaźnią. Za jego panowania dzieła i akta rządowe pisano czystym językiem ojczystym, a na sejmach brzmiała wyborna polszczyzna. — Coraz też więcéj pomnażała się liczba ludzi naukowo wykształconych, coraz jaśniéj widzących potrzeby własnego kraju i szczerze nad polepszeniem jego losu myślących.

W roku 1788 zebrał się w Warszawie pamiętny

8. WŁADYSŁAW II.—żona *Agnieszka-Krystyna* margr. austr. z niéj synowie: Bolesław Wysoki, Mieczysław i Konrad Laskonogi, książęta szląscy.

9. BOLESŁAW IV. KĘDZIERZAWY.—żony: 1ª *Anastazya* ks. halic., z niéj synowie: Bolesław i Leszek młodo zmarli; 2ª *Helena* ks. przemyśl.

10. MIECZYSŁAW III. STARY. — żony: *Elzbieta-Gertruda* królewna węgier., z niéj syn Otton; 2ª *Eudoxia* ks. halic., z niéj synowie: Władysław III. Laskonogi, Stefan, Bolesław i Mieczysław; 3ª *Adelajda* hr. Lowancyi, z niéj kilka córek.

11. KAZIMIERZ II. SPRAWIEDLIWY.—żona *Helena* ks. bełz., z niéj synowie: Bolesław w młodości zmarły, Leszek Biały i Konrad, i córka Adelajda.

12. LESZEK BIAŁY.—żona *Grzymisława* ks. rus., z niéj syn Bolesław V. Wstydliwy i córka Salomea, pośl. Kolomanowi kr. halic.

13. WŁADYSŁAW III. LASKONOGI,—z żony niewiadoméj syn Otton proboszcz magdeb.

14. BOLESŁAW V. WSTYDLIWY.— żona *Kunegunda,* król. węgiers.

15. LESZEK CZARNY.— żona *Gryfina* ks. ruska.

16. HENRYK RZETELNY (PROBUS.)

17. PRZEMYSŁAW I. — żony: 1ª *Ludgarda* ks. pomor.; 2ª *Ryxa* król. szwedzka, z niéj córka Ryxa-Elzbieta kr. pol. i czes.

18. WACŁAW. — żony: 1ª *Judyta,* córka cesarza Rudolfa, z niéj syn Wacław i córka Elzbieta król. czes.; 2ª *Ryxa-Elzbieta,* córka Przemysława I. kr. pol. z niéj córka Agnieszka ks. szląsk.

19. WŁADYSŁAW I. (IV.) ŁOKIETEK. — żona *Jadwiga* ks. kalisk., z niéj syn Kazimierz W. i córki: Elzbieta zaśl. Karolowi Robertowi kr. węg. i Małgorzata zaśl. Bernardowi ks. świdnic.

20. KAZIMIERZ III. WIELKI. — żony: 1ª *Anna-Aldona* w. ks. litew., z niéj córki: Elzbieta ks. pomor. i Kunegunda ks. bawar.; 2ª *Adelajda* landgr. heska; 3ª *Jadwiga* ks. głogow., z niéj córka Anna hr. cyllejska.

21. LUDWIK. — żony: 1ª *Małgorzata*, córka cesarza Karola IV.; 2ª *Elzbieta*, córka Stefana królowa Bośnii, z niéj córki: Katarzyna młodo zmarła, Marya kr. węgier. Jadwiga król. pol.

22. JADWIGA. — zaślubiona Władysławowi Jagielle wiel. księciu litewskiemu.

II. KRÓLOWIE Z FAMILII JAGIELLONÓW:

23. WŁADYSŁAW II. JAGIEŁŁO.— żony: 1ª *Jadwiga* król. polska, z niéj córka Bonifacya, w trzy dni po urodzeniu zmarła; 2ª *Anna* hr. cyllej., z niéj córka Jadwiga; 3ª *Elzbieta* z Pileckich Granowska; 4ª *Zofia* ks. kijow., z niéj synowie: Władysław Warneńczyk, Kazimierz, który tylko żył rok i Kazimierz IV. Jagiellończyk, i córka wydana za Eryka ks. pomor.

24. WŁADYSŁAW III. WARNEŃCZYK.

25. KAZIMIERZ IV. JAGIELLOŃCZYK.— żona *Elzbieta*, córka cesarza Alberta II., z niéj synowie: Władysław kr. węg., św. Kazimierz, Jan Olbracht, Alexander, Zygmunt I i Fryderyk kardynał, córki: Jadwiga, ks. bawar., Zofia margr. brandeb., Elzbieta ks. lignic., Anna ks. pomor. Barbara ks. sask. Joanna i Małgorzata, w młodości zmarły.

26. JAN I. OLBRACHT.

27. ALEXANDER JAGIELLOŃCZYK.— żona *Helena* w. ks. mosk.

28. ZYGMUNT I. STARY.— żony: 1ª *Barbara* woj. siedmiogrod, z niéj córki: Jadwiga elekt. brandeb. i Anna młodo zmarła; 2ª *Bona* ks: medyol., z niéj syn Zygmunt August i córki: Izabella kr. węgier., Zofia ks. brunszwic., Katarzyna ks. finland. i Anna kr. pol.

29. ZYGMUNT II. AUGUST.— żony: 1ª *Elzbieta*, córka cesarza Ferdynanda; 2ª *Barbara* Radziwiłłówna; 3ª *Katarzyna*, siostra pierwszéj żony.

III. KRÓLOWIE OBIERALNI:

30. HENRYK WALEZY.—żona *Ludwika* ks. lotaryng.

31. STEFAN BATORY.—żona *Anna* Jagiellonka.